

W NUMERZE PONADTO: LISTY • OPINIE • WYJAŚNIENIA • PODZIEMNY LUBAŃ KRYJE SKARBY • WYSTAWA O GMINIE PLATERÓWKA • ŚWIERADÓW OCZAMI MŁODZIEŻY • KALENDARZ HISTORYCZNY • DOSKONAŁY ŚWIAT (CZ.II) • ZAMEK CZOCHA ZMIENIA WYGLĄD • RECENZJE • KRONIKA POLICYJNA • REPERTUAR KINOWY I TEATRALNY • PRZEGLĄDARKA



PRZEGŁĄD LUBAŃSKI

POWIATOWY MIESIĘCZNIK LOKALNY

LUBAŃ (MIASTO I GMINA)
• OLSZYNA • LEŚNA
• PLATERÓWKA
• SIEKIERCZYN
• ŚWIERADÓW ZDRÓJ

NR 3 (127)
MARZEC 2003
CENA 2,00 zł

(w tym 0% VAT)
INDEKS 321745 ISSN 1232-6119

NAKŁAD 600 EGZ.



Utajniona kontrola

Wyrażam stanowczy protest przeciwko utajnieniu przez Starostwo Powiatowe w Lubaniu wyników kontroli, jaką przeprowadziła Komisja Rewizyjna Rady Powiatu Lubańskiego w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Lubaniu. Nie rozumiem, dlaczego protokół, który podpisałem jako z jeden radnych - członków tejże Komisji Rewizyjnej nie może ujrzeć światła dziennego i być podany do publicznej wiadomości.

Janusz Skowroński
radny Rady Powiatu Lubańskiego

CHCEMY PODZIELIĆ SIĘ Z TOBĄ
PRZEPISEM NA SUKCES!

PRZYŁĄCZ SIĘ DO ORIFLAME, JEDNEJ
Z NAJSZYBCIEJ ROZWIJAJĄCYCH SIĘ
FIRM KOSMETYCZNYCH NA ŚWIECIE.

DZIĘKI ORIFLAME MOŻESZ OFERO-
WAĆ FANTASTYCZNE KOSMETYKI
SWOIM ZNAJOMYM I ZARABIAĆ NA
TYM PIENIĄDZE!

PO INFORMACJE ZADZWOŃ
DO ALEKSANDRY,
NIEZALEŻNEJ KONSULTANTKI
ORIFLAME: 693 446 293

oriflame

naturalne szwedzkie kosmetyki

Agencja PZU SA Lubań Rynek - Sukiennice 24
Agent Ubezpieczeniowy Mariusz Jasiński



zaprasza
Szanownych Klientów



do nowej siedziby w Lubaniu
przy ul. Zgorzeleckiej 18 (obok byłego SPAR)
od dnia 01.04.2003 r.

czynne pn.-pt. 8.00-17.00 sobota 8.00-13.00
tel. 721 56-00 kom. 606 477 603

TWÓJ KOMPUTER

AUTORYZOWANY SKLEP KOMPUTERÓW ADAX

Lubań, Plac 3-go Maja, tel. 64 63 073

(naprzeciw poczty) log-info@go2.pl

Zgorzelec, Batorego 1c, tel. 64 82 824

LOG-INFO - jedyna autoryzowany firma sprzedaży markowych komputerów ADAX

Lubań - Leśna - Gryfów - Zgorzelec - Zawidów - Węglińiec - Pieńsk i okolice

ZAPRASZAMY!



- AKCESORIA DO
 - komputerów
 - drukarek
 - kas fiskalnych

- OPROGRAMOWANIE
- SERWIS
- KASY FISKALNE
- MODERNIZACJA
KOMPUTERÓW



POLECAMY ZESTAWY KOMPUTERÓW ADAX

SKUPUJEMY
ZUŻYTE KARDRIDŻE
I TONERY DO DRUKAREK !!!

PC ADAX ALFA C1700X40 i845GL - promocja

1 951 zł

plyta główna GA-8SL533 i845GL, procesor Intel Celeron 1.7 GHz, 256 MB SDRAM, obudowa microATX EM-621 250W, zintegrowana karta dźwiękowa AC'97, zintegrowana karta sieciowa, 10/100 MBps, zintegrowana karta graficzna Intel Extreme Graphics, napęd FDD 3,5", dysk twardy 40 GB, CD ROM 52x, preinstalowany Windows XP Home, klawiatura, mysz z podkładką, program AntiVirenKit

PC ADAX BRAVO C2000X40 CDRW black - promocja!!!

2 719 zł

plyta główna GB 8SR533P SIS645, procesor Intel Celeron 2.0GHz, 256MB DDR, obudowa middleATX P2000 300W czarna, karta graficzna GeForce4 MX440 64MB tv-out, napęd CDRW 40/12/40, napęd FDD 3,5", USB 2.0, zintegrowana karta dźwiękowa AC'97 6 kanałów, dysk twardy 40GB 7200 rpm, modem 56kb, czarna klawiatura, czarna mysz optyczna ze scrollmem, Windows XP Home PL OEM, program AntivirenKit,

PC ADAX BRAVO C2000X80 DVD black - nowość!!!!

2 899 zł

plyta główna GB 8SR533P SIS645, procesor Intel Celeron 2.0GHz, 256MB DDR, obudowa middleATX P2000 300W czarna, karta graficzna ATI Radeon 9000 64MB tv-out, napęd DVD 16/48x, napęd FDD 3,5", USB 2.0, zintegrowana karta dźwiękowa AC'97 6 kanałów, dysk twardy 80GB, modem 56kb, czarna klawiatura multimedialna, czarna mysz optyczna ze scrollmem, Windows XP Home PL OEM, program AntivirenKit,

PC ADAX BRAVO W2400X40 - black (DVD/CDRW) - promocja

3 599 zł

plyta główna GB 8IE533 i845E, procesor Intel Pentium 4 2.4GHz, 256 MB DDR, obudowa middleATX P2000, 300W czarna, karta dźwiękowa zint. 5+1, modem 56kb, SVGA ATI Radeon 9000 64MB AGP Tvout, USB 2.0, dysk twardy 40GB 7200 rpm, napęd CDRW 40/12/40x czarny, napęd DVD 16/48x, napęd FDD 3,5", czarna klawiatura multimedialna, mysz optyczna czarna z podkładką, preinstalowany Windows XP Home, program AntiVirenKit

PC ADAX BRAVO W3060X60 -promocja!

7 399 zł

plyta główna GB 8PE667P i845GE, procesor Intel Pentium 4 3.06GHz HT, 512 MB DDR 333, USB 2.0, obudowa middleATX P2000 300W, zintegrowana karta dźwiękowa 5+1, modem 56kb, SVGA ATI Radeon 9700Pro 128MB AGPx8 tv-out, dysk twardy 60GB 7200 rpm, napęd CDRW 48/12/48x, napęd FDD 3,5", program AntiVirenKit, klawiatura multimedialna, mysz optyczna z podkładką, preinstalowany Windows XP Home

PC ADAX DELTA W2400P40 slim black - promocja

3 317 zł

MB Intel D845GRG2L mATX i845GE, procesor Intel Pentium 4 2.4GHz, pamięć DDR 256MB, zintegrowana karta sieciowa 10/100MBps, zintegrowana karta graficzna Intel Extreme Graphics, zintegrowana karta dźwiękowa AC'97, obudowa AOpen DeskTop H340C srebrono-czarna, 200W, mATX (czujnik otwarcia obudowy, panel USB & audio), FDD 3.5 1.44MB, czarny CD-RW 40/12/40x, Windows XP Professional PL, czarna klawiatura, czarna mysz optyczna Logitech, podkładka, dysk 40 GB 7200 rpm, AntiViren Kit, Lan Desk Client Manager

ADAX MOBILE mC1500XP20 - nowy model

5 733 zł

chipset SIS 650, procesor Intel Celeron - M 1.5GHz (mobile), 256 MB pamięci SO DIMM DDR, karta dźwiękowa zintegrowana AC'97, karta graficzna zintegrowana 2D/3D 8/16/32/64 MB, wyświetlacz TFT 14"1", rozdzielczość 1024x768, dysk 20GB, CD ROM 24x, napęd FDD 3,5" 1.44MB wewnętrzny, karta sieciowa 10/100 MBps, modem 56kb, klawiatura 98 klawiszy, touchpad, 3xUSB, 1x IEEE 1394, tv out, IrDA, 1x PCMCIA II, bateria Li-On, Windows XP Professional PL, wymiary: 308 x 254 x 38mm, waga 2,9 kg, torba do notebooka gratis

ADAX MOBILE mW1700P20 DVD

6 392 zł

chipset SIS 650, procesor Intel Pentium 4 - M 1.7GHz (mobile), 256 MB pamięci SO DIMM DDR, karta dźwiękowa zintegrowana AC'97, karta graficzna zintegrowana 2D/3D 8/16/32/64 MB, wyświetlacz TFT 14"1", rozdzielczość 1024x768, dysk 20GB, DVD 8x, napęd FDD 3,5" 1.44MB wewnętrzny, karta sieciowa 10/100 MBps, modem 56kb, klawiatura 98 klawiszy, touchpad, 3xUSB, 1x IEEE 1394, tv out, IrDA, 1x PCMCIA II, bateria Li-On, Windows XP Professional PL, wymiary: 308 x 254 x 38mm, waga 2,9 kg, torba do notebooka gratis

Instytut Edukacji Narodowej w Lublinie
zaprasza na prelekcję

red. PIOTRA SUTOWICZA

wykładowcy Instytutu Edukacji Narodowej, sekretarza Zarządu Dolnośląskiego Katolickiego Stowarzyszenia „CIVITAS CHRISTIANA”

pt. Szanse i zagrożenia

związane z integracją Polski ze strukturami Unii Europejskiej

27. 03. 17.30 GOK Siekierczyn

28. 03. 11.00 ZSZ ul. Kopernika Lubań,

28. 03. 14.30 LO Lubań,

28. 03. 18.00 Gminne Gimnazjum Zaręba

29. 03. 14.00 Kościół Parafialny Świeradów Zdrój

29. 03. 16.00 salka katechetyczna Olszyna

OLEWATORSTWO ADMINÓW STRONY WWW.LUBAN.PL odpowiedź

Lubań dnia 14.03.2003 r.

Przegląd Lubański

W odpowiedzi na krytykę zawartą w liście czytelnika umieszczonym w Państwa piśmie nr 1-2/2003 uprzejmie wyjaśniam:

Urząd nie otrzymał od Pana Miecznikowskiego przesyłki na temat zawarty w liście do Przeglądu Lubańskiego. Nikt nie występował także do Urzędu o udzielenie informacji w sprawie źródeł Raportu o stanie miasta. Nie możemy więc w tej sytuacji odpowiadać na korespondencję, której nie otrzymaliśmy.

Strona internetowa miasta posiada swoje wady i mając ich świadomość przystąpiliśmy do przygotowania jej nowej wersji. Nie możemy się jednak zgodzić z zarzutami stawianymi przez Pana Miecznikowskiego.

Uważamy, że umieszczanie plików skompresowanych na stronie jest absolutnie typową praktyką i ma na uwadze dobro gościa strony skracając czas potrzebny na ściągnięcie pliku. Format „doc” jest jak najbardziej czytelnym w darmowych aplikacjach np.: OPEN OFFICE, Wordviewer. Istnieją także darmowe narzędzia do pakowania i rozpakowywania plików pod windowsa np. PowerArchiver, 7 – zip, o czym doświadczeni interuści wiedzą na pewno.

Nie istnieje format pliku /zapisu HTTP, domyślam się, że autor miał na myśli HTML.

Jak wnoszę z niezbyt wybrednego stylu listu autorem jego jest osoba młoda i niedoświadczona. Jeżeli autor uważał swój list za bardzo ważny dla funkcjonowania strony www miasta winien do listu dołączyć potwierdzenie odbioru przesyłki. Jednocześnie nadmieniam, że uwagi Pana Miecznikowskiego są pierwszym sygnałem niezadowolenia ze sposobu umieszczenia Raportu o stanie miasta na naszej stronie. Cała rzesza studentów piszących prace na temat miasta Lubania jest odsyłana do raportu na stronie internetowej i nie zgłaszano w tym zakresie krytycznych uwag.

Jeżeli chodzi o źródła *Raportu o stanie miasta* to uprzejmie informuję, że nad przygotowaniem Raportu pracuje co roku duża grupa pracowników Urzędu i nie tylko. Materiały dotyczące funkcjonowania jednostek takich jak m.in. Sąd Rejonowy, Policja, Straż Pożarna itd. opracowują samodzielnie te jednostki i przekazują do Urzędu do publikacji. Także materiały dotyczące funkcjonowania organizacji społecznych działających na terenie miasta opracowują działacze tych organizacji i przekazują do Urzędu.

Zapewniam, że pracownicy Urzędu nie lekceważyli zapytań mieszkańców, pod warunkiem jednak, że są one do nas faktycznie kierowane.

Jednocześnie dziękuję Panu Miecznikowskiemu za uwagi przekazane poprzez prasę i zapewniam, że rozważymy propozycję przy konstrukcji nowej wersji strony miasta.

Z poważaniem

Główny Specjalista ds. informatyki i szkoleń
mgr Urszula Marzec

Lubań, dnia 18.02.2003r.

Pan Janusz Skowroński
Redaktor Naczelny „Przeglądu Lubańskiego”

Sprostowanie - wyjaśnienie

W nawiązaniu do Pana artykułu pt. „Stracił pamięć” z „Przeglądu Lubańskiego” 1-2/2003 (125-126) informuję, że Pan Michał Turkiewicz na moją prośbę był osobą wiodącą w kwestii pomocy przy załatwianiu dodatkowych środków, które miały być przeznaczone na zakup fortepianu. Jak się później okazało, środki z Warszawy przysły na tzw. wydatki bieżące.

Jesteśmy bardzo wdzięczni za tą pomoc, gdyż Szkoła nasza podobnie jak inne placówki powiatu lubańskiego i nie tylko mają ogromne potrzeby do poprawnego funkcjonowania. Dzięki tym środkom zakupiono:

- trąbkę BS
- flet poprzeczny
- 2 gitary



Redakcja
Przeglądu Lubańskiego

W odpowiedzi na apel redakcji o dostarczanie pamiątek po śp. Księdzu prałacie Janie Winiarskim, poszperałem po swoim domowym archiwum. I coś znalazłem!

Może nie dotyczy to wprost księdza prałata, ale...

Znalazłem w swoich zbiorach pamiątkę z mszy św. Prymicyjnej jego kolegi, opisywanego w ostatnim PL księdza Romana Wanatowicza, który – jak wiadomo – trafił później do Krużlowej w nowosądeckie. Ja tam się urodziłem i wychowałem. Przeprowadzając się na Dolny Śląsk, zabrałem z sobą rodzinne pamiątki, m.in. i ten obrazek.

Nie pisałbym o tym, gdyby nie fakt, że słowa psalmu

*„Oto idę, O Boże, abym
czynił wolę Twoją”*

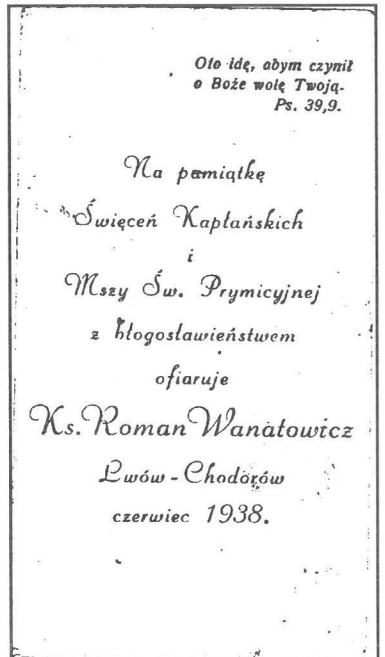
znalazły się nie tylko na obrazku prymicyjnym księdza Winiarskiego ale także na obrazku jego kolegi seminaryjnego, księdza Romana Wanatowicza. Nawet układ czcionki jest podobny.

Domniemać należy, że obrazki mogła wykonywać ta sama lwowska drukarnia a zawarte na nich słowa wypełniły treść życia jednego i drugiego kapłana. Obrazek załączam.

Z poważaniem

Czesław Badowski

Lubań, dn. 01.03.2003



PONAWIAMY APEL O UDOSTĘPNIENIE PAMIĄTEK po księdzu prałacie Janie Winiarskim

W maju minie piąta rocznica śmierci ks. Jana Winiarskiego. W czerwcu - 65-lecie Jego święceń kapłańskich. Już choćby te dwie rocznice skłaniają do refleksji nad tą zasłużoną dla nas postacią i do zrobienia czegoś więcej. Przedstawiane od kilku miesięcy na tych łamach artykuły, wspomnienia, unikalne zdjęcia aż „proszą się” zwartego, książkowego opracowania. Tą myślą podzieliłem się z rodziną księdza prałata podczas mojej grudniowej wizyty w Tarnowie. Uzyskawszy jej akceptację i poparcie, zwracam się do Państwa z prośbą. Jeśli macie w swych zbiorach fotografie, dokumenty, które moglibyście udostępnić (wypożyczyć) do przyszłej książki, wspomnienia, którymi chcecie się podzielić - gorąco proszę o pomoc i kontakt.

Janusz Skowroński

- stojaki mikrofonowe
- struny do nut
- płyty CD z muzyką klasyczną
- komputer PC szt. 1 i inne niezbędne rzeczy potrzebne szkole.

Pan Poseł Michał Turkiewicz w dalszym ciągu w porozumieniu ze mną i Starostwem Powiatowym koordynuje i pilotuje sprawę pozyskania środków z przeznaczeniem na zakup fortepianu. Jeszcze raz dziękuję Panu Posłowi.

Dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Lubaniu
mgr Paweł Okienko

Od autora:

te pieniądze rozeszły się na jeszcze parę innych rzeczy; nie rzecz w tym, żeby tu wypominać nieścisłości Panu dyrektorowi PSM. Chodzi o to, że poseł naszej ziemi, na prawo i lewo obwieścił światu (na konferencji prasowej dla wybrańców) załatwienie środków na zakup fortepianu, potem zaś - gdy przyszło co do czego, nikt nie przeprosił, nie zdemontował etc. No cóż, ruszyliśmy tzw. pozytywny wizerunek posła SLD i wiemy, że nie wszystkim to się podoba. A fortepianu jak nie było, tak nie ma. Pieniądzy na niego także. Ale jest pilotowanie... No, to trzymam kciuki!

J.Skowroński

NARKOTYKI W SZKOŁACH

Raport, który nie ujrzał światła dziennego!

W dniu 4. 11. 2002 r. w trzech lubańskich gimnazjach został zrealizowany program profilaktyczny „Debata”, przeprowadzony przez Ośrodek Profilaktyki i Terapii Uzależnień w Płocku z ramienia pełnomocnika ds. uzależnień p. Danuty Suchodolskiej.

W ramach programu przeprowadzono anonimową ankietę wśród 179 uczniów naszych gimnazjów. Dwa pytania z ankiety dotyczyły zachowań narkotykowych oraz prawdopodobieństwa istnienia dealera na terenie szkoły lub poza jej obszarem.

Na pytanie: „Czy w okresie ostatnich trzech miesięcy (sierpień, wrzesień, październik) zażywałeś narkotyki lub inne środki odurzające?” udzielono następujących odpowiedzi:

W grupie młodzieży Gimnazjum nr 1 oraz Gimnazjum nr 2 dziewczęta nie zażywały w ogóle środków zmieniających świadomość. Również chłopcy z Gimnazjum nr 1 nie brali narkotyków. 5 % chłopców z Gimnazjum nr 2 brało narkotyki. Natomiast z Gimnazjum nr 3 zażywało narkotyki 12 % dziewcząt i 22 % chłopców.

Szkoła	Dziewczęta	Chłopcy
Gimnazjum nr 1	0 %	0 %
Gimnazjum nr 2	0 %	5 %
Gimnazjum nr 3	12 %	22 %

Na pytanie: „Czy w tym okresie byłeś częstowany i namawiany do brania narkotyków lub innych środków odurzających: a) na terenie szkoły, b) poza jej terenem?”

– twierdząco odpowiadało na pierwsze z nich 8 %, na drugie 19 % młodzieży. Bardzo niepokojący jest fakt, że próba częstowania narkotykiem na terenie Gimnazjum nr 2 występowała wśród młodzieży w 9 %, natomiast poza szkołą w 19 %. Młodzież z Gimnazjum nr 3 poza szkołą była częstowana w 28 %. Powyższe czynniki wskazują na prawdopodobieństwo istnienia na terenie tych szkół i poza nimi dealera narkotykowego. Sprawozdanie z realizacji programu profilaktycznego zostało przesłane do Pełnomocnika ds. uzależnień przy Urzędzie Miasta oraz do zainteresowanych szkół.

Dlaczego raport o zagrożeniu narkotykowym w lubańskich gimnazjach nie ujrzał światła dziennego? Czyżby dlatego, że jedynym gimnazjum, w którym uczniowie nie zażywają narkotyków było Gimnazjum nr 1 na Księginkach, a najgorzej sytuacja przedstawia się w Gimnazjum nr 3?

Czy również dlatego, że w kilka dni później (21.01.2003 r.) do szkół przesłano informację, aby tych wyników nie traktować jako diagnozy problemów alkoholowych i narkomanii, uzasadniając, iż przeprowadzona anonimowa anketa nie odzwierciedla problemu w całości.

My rodzice mamy prawo wiedzieć, na co narażone są nasze dzieci uczęszczające do szkół. Chcemy mieć możliwość wybrania szkoły, w której będą one bezpieczne, nie narażone na zetknięcie się z narkotykami. A może władzom wydaje się, że przemilczenie problemu spowoduje, że sam się on rozwiąże. W jakim więc celu miasto zleca i finansuje przeprowadzenie takich badań?!

(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

KOŚCI ZOSTAŁY RZUCONE

(J. Cezar)

Ludzie na ogół lubią luksus, wygodę i komfort. Dlatego powszechne niezadowolenie uczniów i profesorów LO im. Mickiewicza w Lubaniu, spowodowane informacją o przeprowadzce, może budzić zdziwienie. Decyzją władz Lubania uczniowie mają następny rok rozpocząć w nowym budynku. Zostali uszczęśliwieni na siłę. Nikt bowiem nie przeprowadził ankiety, czy są „za” czy „przeciw”, prośby profesorów zostały zignorowane, ponieważ ogólnie uznano, że tam będzie im lepiej. „Tam” – czyli w niedawno wybudowanej szkole na Osiedlu Piastów.

Władze powiatu są przekonane, że owa nowoczesność, przestrzeń i bogate wyposażenie, wzorowane na amerykańskich uczelniach, wprowadzą ich w stan niepojętej radości. Jednak my jesteśmy Polakami. W naszej krwi płynie mocny strumień tradycji. Nikt z uczniów nie chce porzucić „klimatu Mickiewicza” dla „kolorowego pudełka”. Budynek „ogólniaka” liczy sobie ponad 100 lat, w tych salach, po tych schodach chodziło tak wielu uczniów. Te ściany pamiętają tyle twarzy, okna zaś jeszcze czasy „Titanica”.

Owa starość wytwarza specyficzną aurę historyczną, która powoduje, że czuć w powietrzu „to coś”. Uczniowie są dumni, że mogą uczyć się w tak bogatym we wspomnienia budynku. Luksus „Piasta” wcale im nie pomoże w nauce, osiąganiu lepszych wyników. Te sentymenty zostały jednak zmiażdżone przez korzyści finansowe, jakie wpłyną do budżetu powiatu po likwidacji starego budynku. Utrzymanie jednej szkoły jest po prostu tańsze. Ale i tego nie można być pewnym. Bowiem dojazd do tej szkoły już teraz jest problemem. Jak wiadomo, od tego roku uczą się tam uczniowie z Liceum Ekonomicznego. Jest wśród nich wielu dojeżdżnych i aby im pomóc pokonać dużą odległość na Piastów z przystanku PKS zorganizowano szkolny autobus. Pomysł bardzo dobry, ale ...

Pomijając już fakt, że trzeba za to zapłacić, ma przecież swoje ustalone godziny odjazdu. Jeśli „normalny” autobus się spóźni, uczniowie muszą pieszo dotrzeć na miejsce i automatycznie spóźnić się na lekcje, bo rano jest tylko jeden kurs. Ponadto przyszyły pobyt „mickiewiczów” w nowej szkole nie jest dobrze zorganizowany. Prawdopodobnie gotowych sal jest za mało i jedynym rozwiązaniem może okazać się druga zmiana. Być może jest to tylko plotka, dlatego więc powstała? To dowód, że uczniów potraktowano przedmiotowo, bowiem nie było do tej pory formalnej informacji – co ich czeka: to rzekoma reforma z korzyścią dla uczniów. Ponoć jedynie profesorowie zwiedzili ów budynek. Mówią, że przejście z jednego końca korytarza na drugi, zajmuje około 5 minut.

Widać czarno na białym, że podjęto decyzję, która nie jest do końca przemyślana i prawidłowo zorganizowana. Owa zmiana niesie ze sobą wiele minusów. Może dlatego władze celowo nie zapytały się o opinie uczniów LO. Wiedziały, że odmówią?

Dlaczego do nowej szkoły można kupić nowe meble, a do starej nie. Przeraża też wizja naszego pocziwego „ogólniaka” – opuszczonego i zapomnianego. Jaka to przebywać w obcych pomieszczeniach o kolorowych ścianach i szafkach na książki? Żadna, wiem, że nikt z uczniów LO nie cieszy się, że przeprowadzka zacznie się pod koniec roku szkolnego i „ucieknie” im trochę lekcji. Zniechęcić może dezorganizacja tego przedsięwzięcia, istnieje zbyt wiele niedomówień. W owych komfortach – ciężko będzie o radość. Wydaje się, że można było uniknąć tej zmiany. Nie zachwyca nikogo wizja biegu z jednego autobusu do drugiego, a następnie szukania klas w tym potężnym budynku. Teraz, kiedy „kości zostały rzucone”, pozostało jedynie zapamiętywanie tych starych ścian i utrwalanie wspomnień.

„Stoimy spętani coraz cięższym bezwładem, czując jak przeszłość odpycha od nas bezpowrotnie. Już oddzielają nas od niej całe epoki(...)” (J.J. Szczepański). ...Ale kogo tak naprawdę obchodzą uczucia?...

Dlaczego uszczęśliwiająca strona nie zapytała się, czy jej dar wszystkim przyniesie oczekiwaną radość?

Czytelniczka

(nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

RAFAL KRÓLIKOWSKI PIOTR FRONCZEWSKI JANUSZ REWINSKI ANNA PRZYBYLSKA

NAJNOWSZA KOMEDIA

JULIUSZA MACHULSKIEGO



Superprodukcja
kulisy skandalu

K I N O

W A W E L

K R Ó T C E !

CZY NAM DO UNII EUROPEJSKIEJ?

(próba odpowiedzi wypisami z poezji polskiej)

Do UE! Tylko dlaczego, po co, kto z kim i na jakich zasadach? A co o tym by sądził ten, co podobno mawiał o sobie: „Jam nie z roli, jam nie z soli, tylko z tego co mnie boli.”

Do UE, marsz! Tylko czy pamiętam(-y) głębokiej treści mądre rymy czarnońskiego Jana Kochanowskiego: „Zbójce (niestety), zbójce nas wojują[...], ja nas nierządne, ach, nierządne, jedzą! Tak odbieżało stado więc drapają rozbójce wilcy, gdy po woli mają, że ani pasterz nad owcami chodzi, ani ostrożnych psów za sobą wodzi.[...] Zetrzy sen z oczu, a czuj w czas o sobie, cny Lachu! [...] Nie ustępuj kroku! A teraz k temu obróć myśli swoje, jakobyć szkody nieprzyjacieli twoje krwią swą nagroził i omył tę zmacę, którą dziś niesiesz prze swej ziemię skazę. [...] Cieszy mię ten rym: Polak mądry po szkodzie, lecz jeśli prawda i z tego nas zbodzie, Polak przypowieść nową sobie kupi, że i przed szkodą i po szkodzie głupi.” „Wy, którzy pospolitą rzeczą władacie, [...] Imiejcie to przed oczyma zawsze swojemi, żeście miejsce zasiedli boże na ziemi, z którego macie nie tak swe własne rzeczy jako wszystkie ludzkie mieć rodzaj na pieczy. [...] Przełożonych występki miasta zgubiły i szerokie do gruntu cesarstwa zniszczyły.” [Pieśni V, XIX] I czy rozumiem(-y) i wysnułem(-liśmy) właściwe wnioski? Tylko po co, jeżeli w szesnastym wieku Jan Kochanowski w okolicznościach zagrożenia autorytatywnie powiedział? Czy wobec takiego dictum potrzebne jest jeszcze jakiegokolwiek eksperymentowanie na żywym narodzie z oczywistą i nie do naprawienia szkodą wszystkim Polaków? Czyżby ktoś osobiście chciał jeszcze raz na własnym błędzie, ale na cudzej skórze, t. j. kosztem całego narodu udowodnić prawdziwość tylo-krotnych doświadczeń, które otrzymały precyzyjną i niezawodną definicję w przysłowiu, które w określonym momencie dziejowym Jan z Czarnolasu wystarczająco uściślił i przypomniał po kolejnym doświadczeniu.

Do UE! Tylko, co w takim razie mamy na odparcie przestróg Wacława Potockiego. „Stary pies, gospodarzu, czuj o sobie! Szczeka, dosypiasz li? Szkoła cię, ba, zginienie czeka: Podkopują złodzieje, zbójcy na przemiany do komór domu twego rozbierają ściany. Porwi się, Biały Orle! Radź o sobie, Lachu! Cnotę wprzód, męstwo za nią postaw na szyldwachu. Domowi, co rzecz gorsza, żeby cicho kradli, złodzieje i postronni zbójcy cię opadli[...] [„Czuj! Stary pies szczeka”] . „Zawsze wielkich złodzieiów czcza, małych wieszają[...] W krzesła [parlamentarne] też idą, kiedy ci na szubienicę.” [...] [„Kto więcej ukradnie, ten nie wisi”].

Do UE, marsz! Tylko, czy przestrogi Biskupa Warmińskiego zawarte w jego „Bajkach”, „Satyrach” tudzież innych utworach bez zastanowienia należy wyrzucić do lamusa, mimo że nic nie straciły na aktualności i do naszej obecnej sytuacji pasują jak ulał? A choćby takie ironią zabarwione „Racja silniejszego zawdy lepszą bywa”, „Był minister rzetelny, o sobie nie myślał [...] jednakże ja to między bajki włożę.” A jak narzucają się nieodparcie „Ptaszki w klatce” z czyżykami, młodym (absolutnie „zielonym”, nieświadomym rzeczy – amatorem żywota klatkowego choćby w unijnym wydaniu – i starym, który jeszcze coś pamięta o prawdziwej wolności, tęskni do niej i tłumaczy: „- Czegoż płaczesz? – staremu mówił czyżyk młody – Masz teraz lepsze w klatce niż w polu wygody. – Tyś w niej zrodzon – rzekł stary – przeto ci wybaczę. Jam był wolny, dziś w klatce – i dlatego płaczę.”

Do UE. Tylko czy wysnuśliśmy właściwe wnioski?

Do UE! Tylko po co? Czy w tym celu, aby wskazania ciągle żywej „Ody do młodości”, „Bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy[...], Młodości [...], Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga; łam, czego rozum nie złamie: Młodości! Orla twych lotów potęgą, jako piorun twoje ramię” oraz mickiewiczowska inwokacja do „Pana Tadeusza” „Ojczyzno moja! ty jesteś jak zdrowie; ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie.” ostatecznie

i raz na zawsze utraciły aktualność, a nikomu i nigdy w przyszłości przypadkiem nie zdarzyło się śnić albo marzyć o byłej i bezpowrotnie utraconej na zawsze Ojczyźnie Polaków? Czy po to Adam Mickiewicz włożył w usta Piotra Wysockiego zwieżłą charakterystykę i ocenę naszego narodu „Nasz naród jak lawa, z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa, lecz wewnętrznego ognia sto lat nie wyziębi; plwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi”, abyśmy dzisiaj, gdy możemy stanowić o naszej przyszłości, zaledwie 170 lat po ich wygłoszeniu, wbrew wszelkim prawom natury i logiki, zamiast odwołać się do „wewnętrznego ognia” i budować dom ojczysty na trwałych fundamentach, dawać posłuch i wodzić się za nos „zimnej i twardej, suchej i plugawej” niewartej splunienia „skorupie”? A chyba warto przypomnieć i zaznaczyć, że nasz Wiesze Narodowy te oraz inne ważne myśli wypowiadał jako doświadczony Polak w krajach obecnej UE, a nie jako nie znający świata zaściankowy młodzieniaszek – żółtodziób.

Do UE! Niektórym bardzo się chce i spieszy do UE. Tylko co powiem Juliuszowi Słowackiemu, który zachowując ostrość widzenia i jasność umysłu w „Podróży do Ziemi Świętej z Neapolu” – zatem nie z naszego zaścianka – czynił uzasadnione wówczas i obecnie wyrzuty: „[...] jestem z kraju, gdzie widmo nadziei dla mało-wiernych serc podobne snowi.[...] jestem z kraju smutnego ilotów,[...] gdzie zawsze po dniach nieszczęśliwych zostaje smutne pół – rycerzy – żywych.[...] O Polsko! Póki ty duszę anielską będziesz więziła w czerepie rubasznym, póty kat będzie rąbał twoje cielsko, póty nie będzie twój miecz zemsty straszny, póty mieć będziesz hyjenę na sobie i grób – i oczy otworzone w grobie! Zrzuć do ostatka te płachty ohydne, tę Dejaniry palącą koszulę: A wstań jak wielkie posagi bezwstydne, naga – w Stykowsym wykapanu mule, nowa – nagością żelazną bezczelna – nie zawstydzona niczym – nieśmiertelna! Niech ku północy z cichej się mogiły podniesie naród i ludy przełęknie, że taki wielki posąg – z jednej bryły, a tak hartowny, że w gromach nie pęknie, ale z piorunów ma ręce i wieniec, gardzący śmiercią wzrok – życia rumieniec. Polsko! lecz ciebie błyskotkami ludzka; Pawiem narodów byłaś i papuga, A teraz jesteś służebnicą cudzą[...]. Sęp ci wyjada nie serce – lecz mózgi?” [Grób Agamemnona] albo kiedy z wielkim smutkiem „o zachodzie słońca na morzu przed Aleksandrią” wynurzał się przed Stwórcą: „ja przecie wiem, że mój okręt nie do kraju płynie, płynąc po świetle...” [Hymn].

Do UE! Tylko co począć z tym C. K. Norwidem, który będąc właśnie w krajach obecnej unii tak bardzo tęsknił „Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba podnoszą z ziemi przez uszanowanie dla darów Nieba[...], gdzie winą jest duża popsować gniazdo na gruszy bocianie, bo wszystkim służą [...], gdzie pierwsze ukłony są – jak odwieczne Chrystusa wyznanie: „Bądź pochwalony! [...] Do tych, co mają tak za tak – nie za nie – bez światłocień...” [„Moja piosnka(II)”].

Do UE! Tylko co z tą Marią Konopnicką, która jak nikt inny stanowczo wyraziła wolę polskiego ludu: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród, nie damy pogrześć mowy! Polski my naród, polski lud, królewski szczep piastowy, nie damy, by nas zniemczył wróg [...] Twierdzą nam będzie każdy próg [...] Nie będzie Krzyżak pluł nam w twarz, ni dzieci nam germanił. Na sercu oręż toczon nasz, duch będzie nam hetmanił [...] i podobne jak dzisiaj dramatyczne położenie polskiego rolnika bez ziemi. „Wolny, bo z więzów, jakimi go przykuł rodzinny zagon, gdzie pot ronił krwawy, już go rozwiązał bezduszny artykuł twardej ustawy [...] bo rzucić mógł dach swego domu, gdy się spodoba[...] Wolny! – wszak może iść albo spoczywać, albo kłać z zgrzytem tłumionej rozpacz, może oszałeć, i płakać, i śpiewać” [...], Wolny najmita”, „Wyroczny klucz żywota w narodów rękę leży; sam lud otwiera wrota, sam lud zamyka dźwierz. I żadna Jeruzalem wśród gruzów swych nie padnie, dopóki naród czuje, że kluczem życia władnie[...] – lud, co się sam nie zbawi, pozostać rabem musi.” [Wyroczny klucz żywota...] Czy zatem do UE? Na jakich warunkach i za jaką cenę, jeżeli ponad sto lat temu na wszelkie zachęty do wyzbycia się własności, ziemi odpowiadaliśmy Niemcom i wszelkim „odmieńcom”: „mojej roli równo nie obaczysz! Schowaj se czerwienice i białe talary, kto przedaje ziemię, nie naszej ten wiary! Bogatyś ty, Niemcze, i trzasy twój chędogi, ale na tę ziemię jesteś za ubogi.” [...] [Chodziły tu Niemce... w cyklu „Z łak i pół” X]

Do UE. Tylko co z Adamem Asnykiem, który przestrzegał: „Ale nie depcecie przeszłości ołtarzy, choć macie sami doskonalsze wznieść; na nich się jeszcze święty ogień żarzy i miłość ludzka stoi tam na straży, i wy winniście im cześć!” [Do młodych]. „Póki w narodzie myśl swobody żyje,

Od redakcji: poglądy wyrażane przez Czytelników w listach do redakcji nie są poglądami redakcji. Uznajemy jednak prawo do swobodnego wyrażania swoich poglądów także na tych łamach. Pierwszeństwo mają zawsze listy dotyczące problematyki lokalnej.

wola i godność, i męstwo człowiecze, póki sam w ręce nie odda się czyje i praw się swoich do życia nie zrzecze, to ani łańcuch, co mu ścisła szyję, ani utkwione w jego piersiach miecze, ani go przemoc żadna nie zabije - i w noc dziejowej hańby nie zawlecze. Zginąć on może z własnej tylko ręki: gdy nim owładnie rozpacz senna, głucha, co mu spoczynek wskaże w grobie miękki - i to zwątpienie, co szepcze do ucha: że jednym tylko lekarstwem na męki jest dobrowolne samobójstwo ducha"[Nad głębiami. Sonet XXIX]

Do UE. Tylko co z tym niemrawym monotonnym chocholim tańcem i powtarzającym się refrenem Stanisława Wyspiańskiego „Miałeś, chamie, złoty róg, miałeś, chamie, czapkę z piór: czapkę wicher niesie [...] ostał ci sie ino sznur, ostał ci sie ino sznur.”

Do UE. Tylko kto, z kim, dlaczego, po co, na jakich warunkach i w jaki sposób? Ktokolwiek przypawiony o zawroty głowy owymi dobrze znanymi i w kółko powtarzanymi kolorowymi mirażami zdartej płyty tylko tyle widzi „Niechaj, kogo wiek zamroczy, chyląc ku ziemi poradłone czoło, takie widzi świata koło, jakie tępyimi zakreśla oczy.” Ktokolwiek uległ tak daleko posuniętej transformacji, iż nie potrzebuje obcować z otaczającą go rzeczywistością i poznawać jej, robiąc użytek ze zmysłów i rozumu, bo wystarczają mu środki masowego ogłupiania na czele z szkiełkiem ekranu telewizyjnego, niech się ludzi, że wszystko wie najlepiej, niech w swojej zarozumiałości mniema się być najbardziej nowoczesnym, najbardziej otwartym, najbardziej postępowym, niech się zaklina wszystkimi wirtualnymi i najbardziej wyświechtanymi sloganami, że jest Europejczykiem, to jednak dla tych, którzy jeszcze normalnie widzą, słyszą, myślą i czują, będzie jak ów odrażający nierozumny i nieświadomy twór ukazany

w młodzieńczej „Odzie...”: Patrz, jak nad jej wody trupie wzbil się jakiś płaz w skorupie. Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem: goniąc za żywiołkami drobniejszego płazu, to się wzbija, to w głąb wali: nie lgnie do niego fala ani on do fali, a wtem jak bańka prysnął o szmat głazu. Nikt nie znał jego życia, nie zna jego zguby: To samoluby!” [„Oda do młodości”]

Do UE, nawołują zazwyczaj pomioty-mutanci bolszewików, częstokroć te same kanale, co przedtem przez pół wieku z podobną zapamiętałością, szermując nie mniej obłudną, ordynarną i hałaśliwą propagandą oraz przemocą wiedli naród na manowce socjalizmu, komunizmu. Tylko, czy po wiadomych osiągnięciach zasługują na coś więcej niż przezorną, roztroptą nieufność (pogardę), tym bardziej że niektórzy w ostatnim dziesięcioleciu nawet obiecywali puścić „komuszków” w skarpetach, ale zamiast tego zdecydowaną większość rodaków puścili z torbami, a teraz jako krawinę szczęścia i uniwersalne lekarstwo na wszystkie dolegliwości wskazują obłudnie UE, podobno jedyną – w rzeczywistości amputowaną, okaleczoną alternatywę. Czy zechcą ich w UE?

Doświadczenie uczy, że czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci. Dlatego, choć rzekomo „profesjonalni” politycy i ich tuby propagandowe bez przerwy trąbią, iż nic nikąd nam nie zagraża, a jesteśmy bezpieczni jak nigdy dotąd, lepiej zachować daleko posuniętą ostrożność. Wskazane jest pogotowie, jeszcze „przed szkodą”. Na wszelki wypadek „Ogłaszam alarm dla miasta Warszawy [dla Polski - wszystkich Polaków i jej obywateli]. Niech trwa!” [Antoni Słonimski: Alarm]

Zatem czy nam do Unii Europejskiej? Odpowiedź wyżej, wszak „mądrej głowie dość dwie słowie”. (maturzysta lubańskiego LO 1954 r.,

dane do wiadomości redakcji)

POWIATOWY URZĄD PRACY W LUBANIU

INFORMUJE PRACODAWCÓW, ŻE PRZYJMOWANE SĄ WNIOSKI NA REALIZATORÓW PROGRAMÓW AKTYWIZACJI BEZROBOTNYCH

STAŻE ABSOLWENCKIE

W okresie odbywania stażu absolwent nabywa praktyczne umiejętności niezbędne do przyszłego zatrudnienia. Absolwent stażysta w okresie odbywania stażu otrzymuje stypendium z Powiatowego Urzędu Pracy. Okres trwania stażu od 3 do 6 miesięcy - uzależniony jest od deklarowanego przez Pracodawcę okresu zatrudnienia po odbyciu stażu.

UMOWY ABSOLWENCKIE

W okresie trwania umowy pracodawca otrzymuje refundację części kosztów wynagrodzenia w wysokości 450 zł + ZUS od tej kwoty przez okres do 6 miesięcy. Po okresie refundacji Pracodawca powinien zatrudnić absolwenta na co najmniej taki okres ile trwał okres refundacji lub dłuższy.

PRACE INTERWENCYJNE

W okresie trwania umowy pracodawca otrzymuje refundację części kosztów wynagrodzenia w wysokości 400 zł + ZUS od tej kwoty przez okres do 6 miesięcy. Po okresie refundacji Pracodawca powinien zatrudnić skierowanych bezrobotnych na co najmniej taki okres ile trwał okres refundacji lub dłuższy.

TERMIN I MIEJSCE SKŁADANIA WNIOSKÓW

Oferta ważna do wyczerpania limitu miejsc - siedziba urzędu - sekretariat, I piętro, pokój nr 4

PODSTAWOWE KRYTERIA DOBORU ORGANIZATORÓW:

- Staże absolwenckie – ocena programu stażu, deklaracja zatrudnienia po zakończeniu stażu,
- Umowy absolwenckie i prace interwencyjne – proponowane warunki zatrudnienia na organizowanym stanowisku pracy, deklarowany okres dalszego zatrudnienia po zakończeniu okresu refundacji.
- Wywiązywanie się z wcześniejszych umów zawartych z PUP.

Realizatorem programu nie może być Pracodawca, który w ostatnich 6 miesiącach zmniejszył zatrudnienie o 10 %, znajdujący się w stanie upadłości lub likwidacji albo posiadający zobowiązania wobec ZUS i Urzędu Skarbowego

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE DOTYCZĄCE POSZCZEGÓLNYCH FORM AKTYWIZACJI ORAZ DRUKI WNIOSKÓW MOŻNA UZYSKAĆ W SIEDZIBIE POWIATOWEGO URZĘDU PRACY, I PIĘTRO, POKÓJ NR 10 TEL. 722 25 48.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Wystawa o najmniejszej gminie w Polsce

Wyjście z cienia



Krzysztof Strażnik, lat 25, absolwent Wydziału Inżynierii Łądowej i Środowiska Uniwersytetu Zielonogórskiego - kierunek ochrona środowiska. Obecnie stażysta w Gminnym Punkcie Informacji Europejskiej w Platerówce, radny Rady Powiatu Lubańskiego. W Muzeum Regionalnym w Lubaniu zorganizował wystawę o ... historii gminy Platerówka. Można ją podziwiać do końca marca.

Czy trudno jest pokazać swoją „małą ojczyznę”?

Z zamiłowania jestem przyrodnikiem, jednak ochronę środowiska nie ograniczam tylko do przyrody. Traktuję ją całościowo i rozszerzam o „ochronę kulturową”, stąd blisko do historii. Tej ograniczonej z wyboru do mojego regionu, rzeczywiście mojej „małej ojczyzny”. Zastanawiało mnie, jak wyglądała ona kiedyś, jakie były jej losy. Zacząłem szukać i powoli układać w lokalną całość. Do tej pory nie ukazała się żadna monografia mojej gminy, więc pomyślałem o wystawie.

Najważniejszy był pomysł. Zrodził się we mnie jeszcze w czasach szkoły średniej, gdy chodziłem do lubańskiego ogólniaka. Wtedy byłem nawet trochę zły, bo wszyscy pisali i promowali - słusznie zresztą - okolice Leśnej, Lubania, Siekierczyna, ukazywały się różne publikacje, foldery, wystawy, tworzyły się różne organizacje, a najmniejsza gmina w Polsce wciąż pozostawała w cieniu. Zresztą i nie tylko ona, bo inne małe miejscowości po sąsiedzku, choćby Grabiszycze, Radzimów czy Bierna nadal czekają na swe „odkrycie”

I ten bunt mógł się po latach „twórczo” objawić. Jesienią ub. roku odżył na nowo i trafił na życzliwość i przychyłność pani dyrektor

Na oryginalny pomysł podreperowania swoich funduszy wpadli lubańscy bezrobotni, którzy stworzyli lokalną organizację – Społeczny Komitet Obrony Bezrobotnych. (SKOB). Całkiem spora, 300-osobowa grupa ludzi należąca do SKOB, od czasu do czasu pojawia się na wszystkich ważnych dla miasta i regionu spotkaniach ... ze świnką-skarbonką.

Gromadzone w ten sposób datki wzbogacają statutową działalność bezrobotnych, głównie na utrzymanie biura i telefonu. Dowiedzieliśmy się, że po kilku takich zbiórkach możemy już mówić o swoistym „świńskim rankingu”.

Muzeum Regionalnego, bez której nie było by warunków do zorganizowania wystawy. Swoją chęć pomocy wyraził także wójt gminy Platerówka Józef Telega.

Skąd eksponaty? Łatwo było je zgromadzić?

Rzeczywiście, zawsze eksponaty stanowią o wartości wystawy. Ich część pochodzi ze zbiorów muzeum w Lubaniu, które – pamiętajmy - przez wiele lat pełniło funkcję Muzeum Osadnictwa Wojskowego. Inne, choćby dokumenty i stare księgi, wypożyczono z Archiwum Państwowego w Lubaniu. Pozostałe stanowią własność mieszkańców gminy, którzy chętnie wypożyczali swoje pamiątki. Pamiętajmy, że historia wsi Platerówka nie zaczęła się po II wojnie światowej a kilka wieków wcześniej. Zresztą, po wojnie nim doszło do obecnej nazwy, wieś nazywała się Platerowo.

Przyznam szczerze, że gromadzenie i opisywanie pamiątek, zwłaszcza tych najdawniejszych było pracochłonne, jednak zaufanie, jakim cieszę się w środowisku lokalnym, ułatwiło mi wypożyczenie aż tylu eksponatów. W tym miejscu chciałbym podziękować wszystkim za pomoc, szczególnie pracownikom muzeum, archiwum oraz mieszkańcom gminy.

Czy będzie to wystawa krótkotrwała czy może na trwale wyeksponowana?

Odbiór społeczny wystawy jest bardzo duży. Wiele osób jest nią zainteresowanych, i to nie tylko z terenu gminy. Ostatnio doszło do spotkania z przedstawicielami Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze, którzy przygotowują u siebie podobną wystawę i chętnie wypożyczyliby niektóre eksponaty.

Po wystawie poszczególne eksponaty powrócą do ich właścicieli. Trochę szkoda, ale nieoficjalnie dowiedziałem się, że na zamku Czocha istniałaby możliwość zorganizowania stałej wystawy poświęconej żołnierzom-platerówkom. Czekam w tej sprawie na kontakt i propozycje.

Rozmawiał: Piotr Cierzuch

Zdjęcia: Janusz Skowroński



Weronika Telega – żołnierka Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. E. Plater z synem Józefem, od 13 lat wójtem gminy Platerówka (na tle wystawy)

Świński ranking



Prowadzą na nim radni powiatowi, którzy na ostatniej sesji „nakarmili” świnkę na 253 zł 24 grosze i 10 ...eurocentów!), czym pobili własny rekord sprzed miesiąca, gdzie zebrano 210 zł. Nieco gorzej prezentują się rajcy miejscy Lubania, których ofiarność w skarbonce przeliczono na 160 złotych.

Świńską listę zamyka lubańskie SLD, które na swym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym (z udziałem m.in. ministra Szmajdzińskiego, posłów Turkiewicza i Poniżnika, starosty Żelazowskiego) wyceniło potrzeby bezrobotnych na aż ...63 złote i 47 groszy.

(pc)

O czym wiedziała bezpieka?

Podziemny Lubań kryje skarby

Czy pod Lubaniem są podziemia? I jakie? Te pytania padają bardzo często i to nie tylko w tzw. „sezonie ogórkowym”. Miasto znacznie zniszczone na przedwiośniu 1945 roku, wciąż kryje szereg tajemnic i niewyjaśnionych zagadek. Kolejne odnalezienie przez nas relacje dowodzą, że „coś jest na rzeczy”.

Sam fakt, że podziemnym Lubaniem zajmowało się tuż po wojnie wrocławskie „bezpieczeństwo” jest wielce wymowny. Ubywa ludzi, świadków tamtych wydarzeń, pozostają dokumenty. I choć mijają lata, coraz częściej możemy do nich dotrzeć. W prezentowanych materiałach operacyjnych zachowaliśmy oryginalną pisownię.

Wyciąg z informacji

Prowadząc wywiad na terenie Zgorzelca w dniu 5.II.1949 r. dowiedziałem się, że w Lubaniu przy ul. Południowej, na terenie obecnie w gruzach klasztoru Magdalenki Pokutnicy jest studnia głęboka około 80 m, z której można było wejść do tunelu podklasztornego. Wejście ze studni do tunelu jest dobrze zamaskowane. We wspomnianym tunelu ma być ukryty przez Niemców duży majątek

podpis

Sprawozdanie

W dniu 10.II. [dotyczy tego samego roku, 1949 - red.] szukaliśmy na terenie klasztoru. Natrafiliśmy na skrzynię żelazną, która po otwarciu okazała się pełną gruzu. Informatorzy wskazali jeszcze na rzekomo zamurowane okienko w domu, w którym obecnie mieszkają zakonnice ale nie chciałem ryzykować, ponieważ na wskazanym miejscu były już ślady wiercenia, a w otworach wierconych widać było cegły.

Odnosnie klasztoru to uważam, że jest tam coś schowane i to coś poważnego. Potwierdza to:

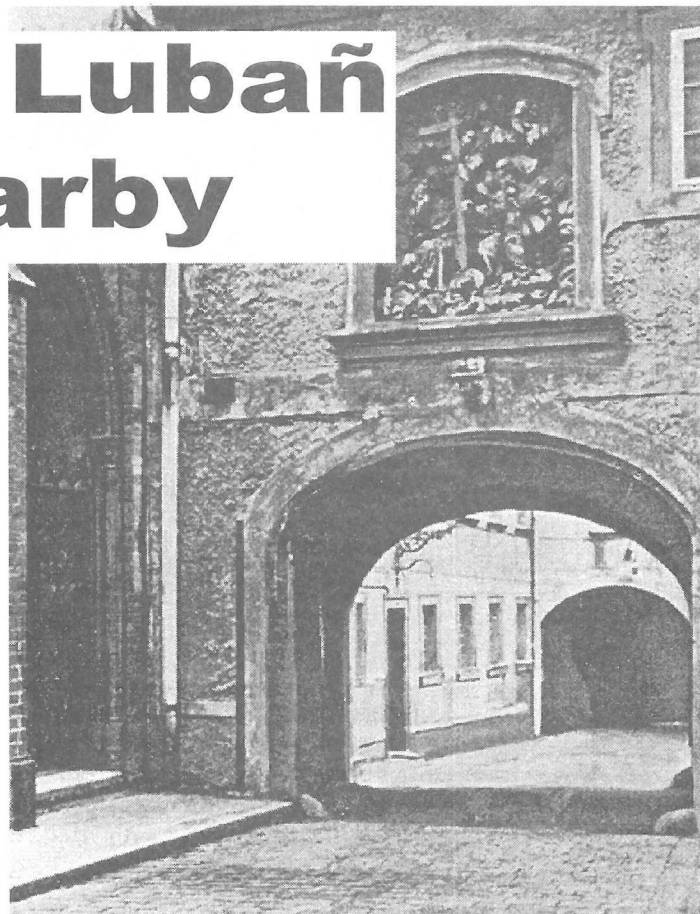
1. Zeznanie Niemca Wiljamsa, który podał cały szereg prawdziwych informacji i nastraszony przez współpracowników uciekł do Niemiec. Twierdził on, że klasztor ma skarby i miał je dokładnie określić.

2. Do Lubania przyjeżdżał jakiś ksiądz Niemiec, który dysponował planami klasztoru i twierdził, że jest tyle zakopane, że starczy na odbudowę nie tylko Lubania.

3. Każda bytność obcych na terenie Klasztoru (ruin) jest obserwowana przez zakonnice i kontrolowana aż do odejścia.

Amator poszukiwacz, miejscowy obywatel Soroka obiecał zbierać informacje i pilnować tej sprawy.

podpis



Brama na dziedziniec wewnętrzny do dawnego klasztoru Sióstr Magdalenek (stan nie zachował się, dziś ul. Szymanowskiego).
Z lewej - wejście boczne do kościoła pw. Św. Trójcy

Sprawozdanie z 12.V.1949 r.

Na dziedzińcu zburzonego klasztoru im. Magdaleny Pokutnicy w Lubaniu przy ul. Południowej, znajduje się nieczynna, wmurowana studnia kształtu okrągłego o średnicy ok. 1,5 m i głębokości ok. 25 m. W studni umieszczona przenośna 3 częściowa drabina żelazna (strażacka) łamana sięgająca do dna studni, widocznie przyniósł ją ktoś z „poszukiwaczy”.

Na głębokość ok. 10 m widoczny kanał boczny prowadzący ze studni w głąb klasztoru. W kanale tkwi jeszcze rura wodociągowa, sięgająca dna studni założona z chwilą zaniechania wydobywania wody przy pomocy ręcznej pompy, (której szczątki tkwią jeszcze w obszarze studni). Nie zauważono niczego godnego poza tym, jeżeli chodzi o studnię wewnątrz samego klasztoru jest w dwu miejscach odkryty podziemny tunel, (który już dobrze jest zbadany przez okolicznych mieszkańców).

W mojej obecności do tunelu wszedł chłopiec, który wszedł w odległości kilkudziesięciu metrów do wejścia oknem wychodzącym na dziedziniec sąsiadujący z kościołem.

podpis

**Protokół przesłuchania
ob. P. Bolesława
zamieszkałego w Pieńsku
sporządzony w Pieńsku dnia 16 marca 1949.**

„We wrześniu 1948r. dowiedziałem się od mego kolegi ob. Wrzosa Józefa o ukrytym skarbie w Lubaniu. Kolega mój miał informacje od umierającego Niemca, który był naocznym świadkiem chowania skarbu. W 1945 r. przyjechały do Lubania 4 samochody ciężarowe i zwały koło więzienia w/w skarb, który następnie został schowany w podziemnym korytarzu. Miejsce w którym skarb jest ukryty mogę wskazać, jest to na ulicy Bolesława Chrobrego”.

podpis
Pielka Bolesław
zam. w Pieńsku
przy ul. Dąbrowskiego 48

Notatka z 11 kwietnia 1949 r.

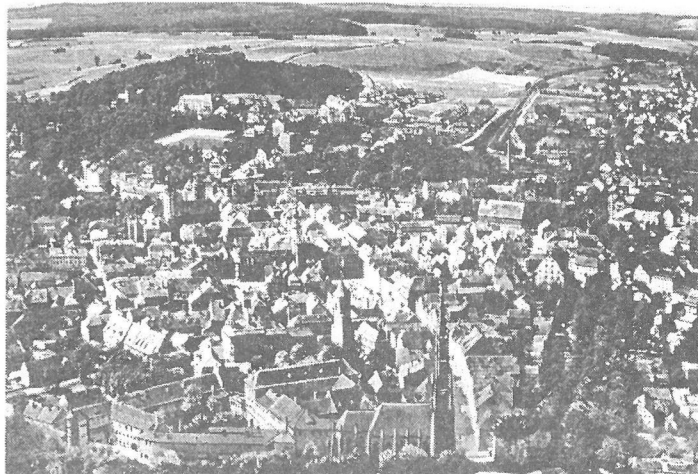
„W tej sprawie byłem w Lubaniu wraz z moim informatorem w dniu 6 kwietnia 1949 r. Informator wskazał mi mniej więcej miejsce w którym skarb miał być ukryty.

Udałem się do Urzędu Bezpieczeństwa w Lubaniu komunikując im, że zaczynam poszukiwania. W Urzędzie Bezpieczeństwa oświadczono mi, że mają również w tej sprawie informację od innych osób i są na tropie amatorów, którzy również na własną rękę tego skarbu poszukują.

Urząd Bezpieczeństwa sprawę tę przekazał Powiatowemu Posterunkowi MO w Lubaniu. Udałem się do Pow. Post. MO, gdzie mi oświadczono iż referent od tej sprawy znajduje się w podróży i obecnie bliższych informacji uzyskać nie mogłem”.

podpis

Dawny kompleks klasztoru Sióstr Magdalenek (na pierwszym planie, na tyłach kościoła Św. Trójcy - stan nie zachował się) prezentował się okazale. Dziś część tego terenu zajmuje blokowisko placu Lompy. A co mogą kryć podziemia pod nim?



Tyle z zachowanych relacji. Zbyt ich dużo, by im nie wierzyć. My ze swej strony przestrzegamy przed jakimikolwiek amatorskimi poszukiwaniami na własną rękę, co może być niebezpieczne!. Zresztą, obecny klasztor Sióstr Magdalenek to zupełnie inny budynek, zajmowany przed wojną przez siostry szarytki.

Apelujemy do władz Lubania - może warto pokusić się o profesjonalne badania terenu? Tylko nie takie, jak swego czasu szum medialny grupki amatorów pod „patronatem” ówczesnego wiceburmistrza Turkiewicz, bezskutecznie szukający pod Basztą Bracką pomnika Wilhelma II. O lubańskich podziemiach piszemy od lat¹, służymy pomocą i znakomitymi kontaktami z fachowcami od eksploracji. I co z tego? Nic - tak uważają miejscy decydenci.

Nadal sądzimy, że jest w całej sprawie zbyt wiele wskazówek, dokumentów i śladów. To wskazuje na celowość takiego przedsięwzięcia w przyszłości.

Apelujemy także do naszych, zwłaszcza najstarszych Czytelników. Kto z Was może potwierdzić, zaprzeczyć lub coś wniesić do przedstawionych tu relacji? Prosimy o sygnały w tej sprawie. Wszystkie (nawet te najbardziej nieprawdopodobne) prześlemy profesjonalistom. Może - jak zrobiliśmy to przed rokiem na zamku Czocha - uda się zorganizować jakieś poszukiwania? Dziś można tam podziwiać zamkowy skarbiec. A w Lubaniu?

Bo gród nad Kwisą to wciąż tajemnicze miasto.

Janusz Skowroński, Bogusław Wróbel

¹ Warto przypomnieć tylko artykuł „Czy pod Lubaniem są skarby Goeringa” (PL nr 6-7/1999). Wiele materiałów znajdzie Czytelnik w książce „Łużyce nieznanne. Tajemnice Lubania”.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ROYAL-FOTOLABOR

Zenona Aukstulewicz
Lubań, Bracka 10 tel. 721-49-93



**SALON FOTOGRAFII ŚLUBNEJ
WYKONUJEMY SESJE CYFROWE
ŚLUBNE**

i ZDJĘCIA RETUSZOWANE DO DYPLOMÓW!
zapraszamy czynne 10-18, soboty 10-14

TELEWIZJA KABLOWA KOMSAT

**59-800 Lubań, ul. Wiejska 4
tel./fax. 722-33-86 lub 733-30-12**
wykonuje usługi w zakresie:

- videofilmowania wesel, studniówek, uroczystości rodzinnych
 - reklamy filmowe dla przedsiębiorstw, hurtowni i sklepów
- Emitujemy również reklamy w video-tekście oraz filmy wykonane przez inne agencje reklamowe.

KOREPETYCJE

matematyka, fizyka, chemia - liceum, gimnazjum
Tanio, tel. 64 61 900, prosić wew. 102

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY JĘZYKA NIEMIECKIEGO

mgr Radosław Węglowski

TŁUMACZENIA

WSZELKIEGO RODZAJU

Lubań, ul. Lwówecka 7/5

tel./fax 722-68-54

D

tanio!
szybko!

Świeradów Zdrój - program "Równać szanse"

Młodzież przepytала burmistrza!

24-osobowa grupa uczniów Miejskiego Zespołu Szkół Gimnazjum Nr 1 w Świeradowie Zdroju uczestniczyła w bardzo ciekawym przedsięwzięciu. Nosiło nazwę „Zaproszenie do Świeradowa Zdroju” i było częścią programu „Równać szanse 2002” prowadzonego wspólnie przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży oraz Polsko – Amerykańską Fundację Wolności.

W ramach zajęć uczono się m.in. umiejętności zdobywania i prezentowania informacji o Świeradowie i okolicach, posługiwania aparatem cyfrowym, wyzwalano aktywność uczniów, ich odpowiedzialność i przedsiębiorczość. Efekt wielomiesięcznych prac to stworzone przez młodzież prezentacje multimedialne o mieście i regionie. Znalazły się na wydanej przez szkołę płycie kompaktowej. Nad całością projektu czuwały Wiesława Stasik, Sylwia Błaszczuk i Sylwia Śliwińska.

Prawdziwym hitem okazały się wywiady z lokalnymi VIP-ami. Jak rzucił sobie burmistrz Zbigniew Szereniuk, oceńmy sami. Burmistrza „przepytały” Natalia Piotrowska i Paula Roszkowska.

Jest Pan mieszkańcem Świeradowa od urodzenia, zatem orientuje się Pan, w którym roku nadano nazwę i prawa miejskie naszemu miastu?

Z.S.: W 1945 roku Świeradów otrzymał prawa miejskie, a rok później nadano miastu nazwę Wieniec Zdrój. Jednak w województwie kujawskim była już miejscowość o tej nazwie, więc postanowiono przeprowadzić plebiscyt wśród ludności i wybrano nazwę obecną, czyli Świeradów Zdrój. Etymologia tej nazwy wiąże się z obecnością świerków i radu w naszej okolicy, bądź z legendą o św. Świeradzie, który rzekomo przywędrował do nas ze Słowacji.

Jakie ma Pan plany na przyszłość? Chodzi oczywiście o plany dotyczące naszego miasta.

Z.S.: Chciałbym wykorzystać potencjał uzdrowiskowo-turystyczny. Pragnę skierować wszelkie działania polityków na stworzenie właściwych warunków dla rozwoju gospodarczego. Postaram się pozyskać środki na inwestycje związane z wodociągami, kanalizacją, drogami. Musimy także zadbać o jakość wody, powietrza, a tym samym wyeliminować obiekty, które emitują zanieczyszczenia. Mam nadzieję, że ułoży się moja współpraca z podmiotami, prowadzącymi działalność gospodarczą i razem podejmiemy inicjatywy na rzecz ukulturalnienia społeczeństwa, mam na myśli wybudowanie muszli koncertowej. Na pewno podniesie to atrakcyjność miasta. Mam także plany co do wybudowania kolei gondolowej, ale inwestycja pozostaje w sferze przyszłości, bo jej bytność uzależniona jest od odpowiednich inwestorów, spółki inwestycyjnej. Plany na przyszłość dotyczą także szlaków turystycznych, rowerowych, rekonstrukcji kina.

Podobno w Świeradowie ma powstać szkoła ponadgimnazjalna. Czy wie Pan coś na ten temat?

Z.S.: Wiem, że takie plany były. Nie wiem natomiast, jakimi funduszami będę dysponował i czy realizacja takiego projektu dojdzie do skutku. Nie mam nic przeciwko takiej szkole, ale jej organizacją musieliby zająć się odpowiedni ludzie, którzy sporządziliby plany, kalkulacje. Musiałbym też wiedzieć, czy taka szkoła cieszyłaby się



Na zdjęciu – świeradowska młodzież zapraszająca do swego miasta w ramach projektu „Równać szanse”

zainteresowaniem odpowiedniej ilości uczniów. Takie przedsięwzięcie musiałoby być opłacalne.

Kiedy się zacznie budowa kolei gondolowej?

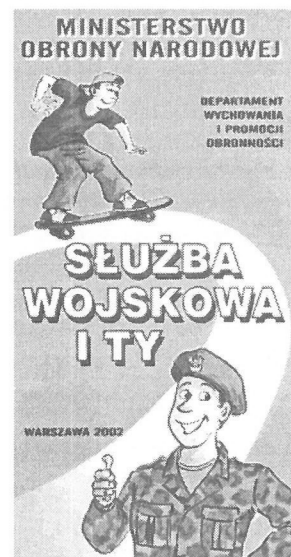
Z.S.: Jest to przedsięwzięcie komercyjne, nastawione na przynoszenie zysków. Na dziś, gmina stworzyła, spółce inwestycyjnej, dogodne warunki rozwoju i działania w tej materii. Spółka musi zadbać o odpowiednie finanse, wszelkie pozwolenia na budowę (od gminy Mirsk, bo do niej należy Stóg Izerski). Trzeba dokonać zmian w zagospodarowaniu przestrzennym. Potem można wystąpić o pozwolenie na budowę do powiatu lwóweckiego. Załatwianie tych formalności może potrwać do marca. Następnie można zatrudniać ekipy monterskie i budowę. Koszt inwestycji przewidziany jest na 50 mln złotych.

(inf.wł.)

Do woja marsz!

Przez kilkanaście dni trwał w lubańskim starostwie powiatowy nabór młodego rocznika. Młodzież, której śpieszno (bądź nie) do armii, siedząc na korytarzu, w oczekiwaniu na swoje „pięć minut” otrzymywała do poczytania taką oto broszurę. My sprawdziliśmy poczekalnię wieczorem, gdy nabór już się skończył. Broszurki były w stanie:

- a) nienaruszonym, czyli nikt nie czytał - wiadomo, generałów nie biorą!
- b) przeczytanym treściwie, mocno wypracowanym - wiadomo, ojczyzna to żołnierski obowiązek!
- c) podartym - tu już nic nie wiadomo. A tak zachęcająca jest okładka - jak z deskorolki można wskoczyć w całkiem starzy mundurek! (js)



Nadal zbieramy na tablicę pamiątkową

Siódme niebo, siódme niebo

Urządziło tu w Lubaniu walny zjazd

Spójrzcie - jak się iskrzy milionami gwiazd

Jak się srebrzy uśmiechami polskich miast!

Zbieramy na tablicę pamiątkową „Siódme Nieba”

Nasza redakcja pragnie w tym roku udokumentować wspinałą, acz zapomnianą działalność teatralną, jaką na gruzach zniszczonego Lubania rozpoczął kabaret literacko-artystyczny „Siódme Niebo”. **Czekamy na kolejne wpłaty!**

Grupę założył Włodzimierz Boruński, żołnierz 7-mej Dywizji, później

dziennikarz lubańskiej gazety „Na straży”, aktor, literat, tłumacz. Chcemy, by „Siódme Niebo” miało w Lubaniu tablicę pamiątkową! Zasłużyło na to! W tym roku tablicę zamierzamy umieścić w Rynku, na frontonie kamienicy, gdzie „Na pięterku” działał ten niepowtarzalny kabaret. Do naszej akcji włączają się kolejne osoby i organizacje, m.in. Towarzystwo Miłośników Lubania, kierowane przez p. Jana Gułę. Dobrowolne kwoty na upamiętnienie działalności „Siódme Nieba” można wpłacać na konto Towarzystwa Miłośników Lubania:

nr 24 10202137 127490059

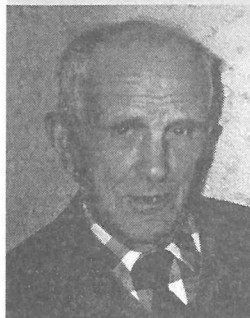
Bank PKO BP SA O/Lubań

z dopiskiem „Siódme Niebo”.

Zainteresowanych pomocą prosimy o kontakt z nami.

Redakcja „Przeglądu Lubańskiego”

Paweł Rudkowski

MÓJ KALENDARZ HISTORYCZNY
LUTY

Zima. Rok 1944. 2-gi pułk 1-szej dywizji zakwaterowano we wsi Szabanowo, w odległości dziesięciu kilometrów od Smoleńska. W każdej chacie znalazło schronienie kilkunastu żołnierzy. Spaliliśmy na podłodze, na rozścielonej słomie, przykrywanej brezentowymi płaszczami-pałatkami. Do dnia dzisiejszego pamiętam sekretną i przyciszoną relację naszej gospodyni.

Oto jej treść:

- My każdego wieczora chodziliśmy do Smoleńska stawać w *oczeredź*¹, by nad ranem otrzymać swój *pajok*² chleba. I widzieliśmy jak waszych oficerów wozili *hruzowikami*³ gdzieś za miasto z zawiązanymi oczami i powiązanych. A z powrotem wracały puste samochody.

Po tych słowach umilkła na chwilę, wreszcie dodała:

- To już wiadomo, gdzie ich wozili. Tylko ja was bardzo proszę, nikomu o tym ani słowa!

Po dwóch tygodniach kazano nam opuścić zajmowane kwatery i kopać na przydomowych ogrodach ziemianki. No i kopaliśmy, w zmarzniętej ziemi głębokie i szerokie doły. Konnymi zaprzęgami jeździliśmy do lasu, ścinając drzewa na stropy. W każdej ziemiance mieścił się pluton wojska. Nie pamiętam dokładnie znamiennej daty, ale kojarzy mi się, że był to koniec lutego 1944 roku. Wchodzi do naszej ziemianki szef naszej kompanii sierżant z zapytaniem:

- Chłopaki, kto z was na ochotnika chce pojechać samochodem za Smoleńsk do katyńskiego lasu? Przyjechali Amerykanie, Anglicy i Francuzi. Będą odkopywać zabitych naszych oficerów, by zbadać, czyja to była robota.

Tylko jeden znalazł się chętny. A był nim szeregowy Michał Paszkowski. Przez okres trzech dni uczestniczył w odkopywaniu zwłok. Odkopano i wydobyto na powierzchnię ponad osiemset ciał. U wielu z nich znajdowano w mundurach zapiski, notatki a nawet nieodeślane pożegnalne listy do żon i najbliższych.

Słońce już wysoko wzniosło się nad horyzontem. Stopiło śnieg. Zapachniało wiosną. Pada rozkaz:

- Wychodzić i wsiadać do samochodów. Broń zostawić!

Gdy już wszyscy byliśmy w samochodach, lektor dywizyjny Jakubowski głośnie oświadcza:

- Pojedziemy do lasu katyńskiego by oddać hold oficerom naszym, pomordowanym przez niemieckich faszystów.

Za Smoleńskiem polna droga wolno pnie się pod górę, zagłębiając

się w młody las sosnowy. W lesie tuż po prawej stronie drogi ukazują się długi kopiec, kryjący ofiary zbrodni. Leśna droga utknęła w poprzecznej drodze, tworząc dużą literę T. Tu znów ukazują się po obu stronach drogi długie kopce kryjące pomordowanych oficerów.

Zeszliśmy z samochodów i ustawieni kompaniami nad mogiłami śpiewamy „Rotę”. Dywizyjny kapelan, ksiądz Kubsz, odprawia mszę żałobną i kropi groby. Z kolei pułkownik Włodzimierz Sokorski zwrócony twarzą ku mogiłom odczytuje imiona i stopnie ofiar. Po odczytaniu każdej głosem donośnym rozkazuje:

- Wstań do apelu!

Pada odpowiedź:

- Polegli na polu chwały!!

Przypuszczać należy, że dane osobowe ofiar uzyskano z notatek i listów znalezionych w kieszeniach poległych, chociaż z pewnością nie wszystkich. Na zakończenie kompania honorowa oddaje nad każdą zbiorową mogiłą trzykrotną salwę karabinową. I to już koniec.

Pamiętam raz jednego, już na ziemi naszej idziemy na ćwiczenia. Prowadzi zastępca dowódcy kompanii do spraw polityczno-wychowawczych, porucznik Matuszewski. Pada rozkaz:

- Kompania śpiewa!

Więc śpiewamy:

*Polski lotnik nad Berlinem lata
Rzuca bomby w sam Berlin
Słuszną Niemcom ta zapłata
Za Warszawę i Katyń...*

Pada rozkaz:

- Przerwać śpiew. Śpiewać co innego!

Komentarz zbyteczny. O historio! Czemu nie jesteś boginią prawdy i sprawiedliwości? Czemu milczysz, gdy przyodziewają cię w szaty kłamstw i obłudy? Czemu w milczeniu, bez sprzeciwu, konsumujesz podłości tego świata?

Paweł Rudkowski

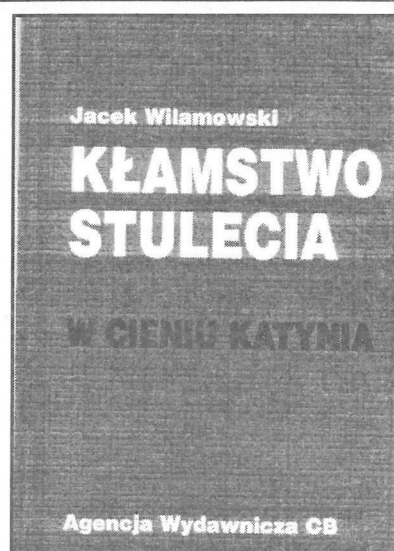
Objaśnienia:

¹ w kolejce ² porcję ³ ciężarówkami

13 kwietnia 1943 władze niemieckie, które zajęły rejon Katynia, ogłosiły odnalezienie zbiorowych mogił pomordowanych polskich oficerów. Pomimo oczywistych dowodów, władze radzieckie zaprzeczyły faktom i oświadczyły, że oficerów polskich rozstrzelali... Niemcy jesienią 1941 r. Po wyparciu wojsk niemieckich przez Armię Czerwoną radziecka komisja 24 stycznia 1944 ogłosiła raport stwierdzający, że zbrodni dokonali Niemcy. Dopiero 13 kwietnia 1990 r. rząd radziecki oficjalnie przyznał, że rozkaz rozstrzelania Polaków wydały władze radzieckie i został on wykonany przez żołnierzy NKWD.

(B. Wołoszański - Encyklopedia II wojny światowej, t.I)

O Katyniu napisano wiele. Redakcja PL rekomenduje poniższe książki, rzetelnie przedstawiające najnowszy stan wiedzy o tej zbrodni.



Agencja Wydawnicza
Cinderella Books
Andrzej Zasieczny

POLECA KSIĄŻKI
Z NAJNOWSZEJ HISTORII
POLSKI

PROWADZIMY SPRZEDAŻ
WYSYŁKOWĄ
01-042 WARSZAWA
ul. Okopowa 76
tel./fax (022) 636-46-36



Marek Misiak

DOSKONAŁY ŚWIAT (cz.II)

- W porządku. Ten przedział jest cały wolny.

Kierowca mikrobusu zgodnie z obietnicą zawiózł ich na stację kolejową w Janowie. Udało im się w ostatniej chwili złapać pociąg jadący przez Rzeszów. Ulokowali się w przedziale. Dorota ustawiła swój wózek w przejściu między fotelami, czyniąc tym przedział nieatrakcyjnym dla innych podróżnych.

- Piotrek... Jak dłużej popotrwa popodróż?

Jakieś półtorej godziny - chłopak oparł głowę o zagłówek fotela i zamknął oczy. — Dojedziemy przed świtem.

- Która jest godzina? - Dorota szukała czegoś w plecaku.

- Piąta czternaście. Słońce wędzie za dwie i pół godziny.

Anka zdjęła buty, wyciągnęła się na całej długości fotela i zamknęła oczy.

- Piotrek - wózek zbliżył się do niego. - Odpowiesz mi szczerze na pytanie?

- Postaram się - przełknęła ślinę.

- Czy uważasz, że nasza ucieczka nadal ma sens?

- Teraz o to pytasz? - jego głos podniósł się o pół tonu wyżej. - Teraz? Kiedy jesteśmy tak blisko celu?

- Mam coraz silniejsze wrażenie, że to nie jest nasza ucieczka, tylko twoja.

- Co przez to rozumiesz? - pochylił się nieco, żeby spojrzeć jej w oczy.

- Rozumiem, że to ty dowodzisz. Jesteś z nas trojga najbardziej zaradny, no i był to twój plan, więc ty najlepiej wiesz, jak go zrealizować. Więc o co ci chodzi?

- Piotrek - ujęła go za dłoń, przyciągnęła ją do siebie i pocałowała. - Bardzo cię kocham. Ale ty się zmieniasz. Już parę razy straciłeś nad sobą kontrolę. Minęło dopiero kilka godzin, a ty już przestajesz być tym Piotrkim, którego znam i kocham.

- Czego wy obie ode mnie wymagacie? - wyszarpnął rękę z jej uścisku. - Żeby był chodzącą doskonałością? Żeby zawsze wszystko mi się udawało? - w jego głosie narastała irytacja. - Nie da się! Takie jest życie! Jeździ...

Drzwi przedziału odsunęły się na bok z nieprzyjemnym skrzypnięciem. Do środka wszedł młody, najwyżej trzydziestoletni konduktor.

- Bilety do kontroli proszę.

Piotrek podał mu bez słowa trzy żółte papiery. Trzasnął kasownik w rękę kolejarza.

- Dziękuję - mężczyzna odwrócił się i wyszedł z przedziału. W drzwiach jednak odwrócił się. Przez dłuższą chwilę uważnie przyglądał się całej trójce: drzemającej Ance, odwróconej tyłem do niego Dorocie i Piotrkowi, który jako jedyny uchwycił jego spojrzenie. Trwało to najwyżej kilka sekund. Wreszcie konduktor zrobił zdecydowany obrót i zniknął w głębi korytarza. Piotrkowi znów lekko zadrżały ręce.

- Nie uważasz, że coś tu jest nie tak? - spytał Dorotę. - Lepiej obudzę Ankę.

- Ja nnie śpię.

- To wstawaj. Ten gość chyba coś podejrzewa. Na najbliższej stacji wysiadamy. Będziemy musieli...

Nie dokończył. Za szybą drzwi przedziału

znów zjawił się ten sam konduktor, tym razem w towarzystwie kierownika pociągu. Piotrek miał wrażenie, jakby na szyi zaciskała mu się pętla.

Nagle kierownik wyjął z kieszeni jakiś mały metalowy przedmiot i jednym szybkim ruchem wsadził go w niewidoczny dla Piotrka otwór ponad drzwiami. Dopiero teraz zrozumieli, co się stało.

- O Bboże! Zzablockowali ddrzwi!

Piotrek gorączkowo rozejrzał się po pomieszczeniu. Jego wzrok spotkał się ze spojrzeniem konduktora pilnującego drzwi. Mężczyzna uśmiechał się złośliwie.

- A kuku, gnoju.

Zerwał się z fotela, zrobił dwa kroki. Uśmiech na twarzy kolejarza zgasł, gdy ten zobaczył, jak chłopak z całej siły pociąga za rączkę hamulca bezpieczeństwa.

Rozległ się ogłuszający zgrzyt. Pociągiem gwałtownie szarpnęło. Piotrek nie widział już, jak kolejarz traci równowagę i leci w głąb korytarza. Chłopakiem rzuciło o ścianę, ale zdołał zamortyzować uderzenie rękoma. Straszliwie zabolaly go palce. Nie zwrócił na to uwagi. Zgrzyt metalu trącego o metal rozrywał bębni w uszach. Piotrek w ostatniej chwili chwycił jadący na niego wózek z Dorotą. Anka skuliła się na fotelu.

Nagle zgrzyt ucichł. Kolejne szarpnięcie, tym razem w drugą stronę. Anka i Piotrek z impetem wylądowali na przeciwległym siedzeniu. Pociąg stał. Zza ścian dobiegały przytłumione odgłosy kotłowni i krzyki. Piotrek wstał, podbiegł do okna, otworzył je maksymalnie i zablokował.

- Wychodzimy przez okno! - krzyknął do wciąż jeszcze oszołomionych dziewczyn.

- Wózek się nie zmieści! - odkrzyknęła Dorota.

- Do diabła z wózkiem! Anka, wyskakuj! Dziewczyna weszła na umieszczony przy parapiecie stół, przełożyła obie nogi przez krawędź okna i zgrabnie wyskoczyła na zewnątrz.

- Gotowa?! - Piotrek wziął Dorotę na ręce i wysunął jej nogi na zewnątrz. Anka objęła dziewczynę w pasie i wyciągnęła ją z pociągu. Piotrek był już do połowy na zewnątrz, gdy nagle poczuł opór. Musiał zaczepić czymś o framugę.

- Piotrek, szybciej! - ponagliła go Dorota.

- Staram się! - szarpnął energicznie.

Rozległ się odgłos dartej tkaniny. Buty Piotrka stuknęły o żwir. Oddarty fragment poły kurtki został na framudze. Piotrek chwycił Dorotę w pasie i przerzucił ją sobie przez plecy niczym tobolek. Sapnął ciężko, ale utrzymał ciężar. Dookoła ciągnęły się opuszczone składy kolejowe; w ciemności widać było piętrzące się stosy zbutwiałych podkładów i przerdzewiałych szyn. Kilkadziesiąt metrów dalej chlupotała woda płynąca w dość szerokiej rzece.

- Dokąd mnie niesiesz?

- Cicho bądź!

Puścili się biegiem w kierunku rzeki. Ślalom między stosami podkładów nie było łatwy; musieli uważać, by nie potknąć się na kamienistym gruncie. Gdy mijali ostatni stos szyn, stojący już niemal na brzegu Piotrek zaczepił o coś nogą. Runął na kolana, ale nie puścił Doroty. Uderze-

IV Konkurs Literacki dla Twórców Nieprofesjonalnych rozstrzygnięty!

W maju 2001 roku Miejska Biblioteka Publiczna ogłosiła, już po raz czwarty Konkurs Literacki dla Twórców Nieprofesjonalnych. Celem konkursu jest popularyzacja twórczości amatorskiej, nieprofesjonalnej. W doborze tematyki pozostawiono autorom prac konkursowych dowolność. W 2002 roku prace swe zgłosiło 61 osób. Wśród utworów znalazło się 305 wierszy i 18 utworów pisanych prozą. W kategorii prozy komisja konkursowa przyznała nagrody:

I miejsce Marek Misiak „Golf” - za utwór „Doskonały świat” (II część drukujemy obok, I część - w poprzednim numerze).

nie o ziemię było bolesne.

- Aaach! Jezus Maria...!

- Zostawcie mnie! Jestem dla was jak kula u nogi! To nie ma sensu!

- Albo uciekamy wszyscy, albo nikt!

- Zostaw mnie, słyszysz?! Natychmiast puść! - zaczęła okładać pięściami jego plecy.

- Nigdy! - wstał. - Przestań, słyszysz?! - potrząsnął nią brutalnie. - Masz przestać!

Z oddali dobiegły ich nawoływania i okrzyki. Stukot butów zbliżał się. Najwyraźniej kolejarze ocenili już szkody w pociągu i teraz puścili się za nimi w pogoń.

- Ppatrzcie, cco znalazłam! - Anka odchyliła brezent, którym przykryto małą, przycumowaną przy brzegu łódź. - Schowajmy się tutaj! Tu jest ssucho!

Piotrek podbiegł do łódki i bez namysłu ułożył Dorotę na pokładzie. Stał po kostki w lodowatej wodzie, która błyskawicznie przesiąkała przez buty i zmroziła mu stopy.

- Wskakuj! - krzyknął do Anki, a gdy znalazła się ona na pokładzie, również wsunął się pod brezent. Wystawił na zewnątrz głowę i rękę, starając się zgrabiały palcami odwiązać cumę od dziobu łódki, ale gruba marynarska lina nie chciała się poddać. Stukot butów i nawoływania przybliżyły się.

- Szybciej, kurwa, szybciej! - krzyknął sam do siebie. Wydobył z kieszeni szczyroryk i jednym szybkim ruchem przeciął cumę. Łódka zaczęła szybko oddalać się od brzegu. Dorota po omacku odnalazła Ankę i przycisnęła twarz do jej policzka niczym dziecko przytulające się do matki.

- Nnie bbój się. Wszystko będzie dobrze - szeptała bez przekonania w głosie, głaszcząc dziewczynę po głowie i nasłuchując w ciemnościach świszczącego oddechu Piotrka.

*

Dorotę obudził narastający szum. Uniosła głowę. Pod brezentem panowała zupełna ciemność. Szum z każdą chwilą był coraz głośniejszy.

- Anka, śpisz?

Anka mruknęła coś niewyraźnie i obudziła się.

- O Bboże! Zasnęłam?

- Wszyscy zasnęliśmy. Obudź Piotra - uniosła brezent i wychyliła głowę na zewnątrz. - Jezus Maria!

Nadal była noc, ale księżyc wyraźnie oświecał sztuczne spiętrzenie wody, znajdujące się kilkadziesiąt metrów przed nimi.

- Jasny gwint! Niedobrze...! - Piotrek zrzucił do wody brezent, którym przykryta była łódź.

Nie ma żadnych wiosł! - krzyknął.

W jego głosie słychać było słabo skrywane przerażenie.

- Wiosłujcie rękoma do brzegu!

Wszyscy troje zanurzyli ręce w zimnej wodzie i zaczęli nimi energicznie poruszać. Łódź nabierała coraz większego przyspieszenia i nie zmieniła kursu, pomimo coraz bardziej gorącego wiosłowania.

- To na nie! - wrzasnęła Dorota.

Łódka zaczęła się kołysać. Skupili się na środku pokładu, odruchowo chcąc być blisko siebie.

- Trzymajcie się - powiedział Piotrek przez zaciśnięte zęby, obejmując Dorotę w pasie. - Może przepłyniemy.

Drgania łodzi stawały się coraz gwałtowniejsze. Dorota, widząc, że dziób dotknął progu spiętrzenia, odruchowo zamknęła oczy.

I nagle stało się. Uderzenie o próg wodny obróciło łódź dnem do góry. To, czego w życiu najbardziej się obawiała, to wpadnięcie do głębokiej wody; byłaby w niej bezbronna jak pisklę. A teraz lodowata czarna ciecz otaczała ją ze wszystkich stron, wlewała się do uszu, ust i nosa, wypijała oczy, wypełniała płuca.

Nie. Ja nie chcę umierać. Tysiące drobnych igiełek wbiło jej się w skórę. Nic nie widziała ani nie słyszała. *Piotrek, gdzie jesteś?* Śmiertelna fala lodowatej zimna szła od powierzchni skóry do wnętrza organizmu. *Jest! Czuj go!* Kurczowo ścisnęła w rękę jego stopę w twardym, zimowym bucie. *To on. On mnie wyciągnie. Wiem to.*

Wody w płucach było coraz więcej. Traciła świadomość. W jej mózgu krążyły już tylko strzępki myśli.

I nagle jego stopa, zamiast pociągnąć ją w górę zaczęła ją kopać. *Nie. Proszę, nie zostawiaj mnie.* Stopa zniknęła. Bezwładne nogi ciągnęły ją na dno jak kamień. Zaczęła rozpaczliwie wymachiwać rękoma, niczym pisklę, które próbuje pierwszy raz wzbicić się do lotu. *Muszę. Muszę żyć.*

Nie czuła już chłodu ani wilgoci. Jej płuca wypełniły się wodą i przestała oddychać. Ostatkiem świadomości czuła, że zapada w sen, spokojny, cichy sen, który wreszcie wyzwoli ją od cierpień. *Jeszcze tylko chwilką i wszystko będzie dobrze... będzie dobrze... dobrze...*

Piotrek parsknął jak zziębnięty pies, wynurzając się z wody. *Muszę dopłynąć do brzegu. Za wszelką cenę.*

- Gdzie jest... Blurp...! Dorota! - poniżej spiętrzenia woda kotłowała się, więc nawet Anka, będąc dobrą pływaczką, miała trudności z utrzymaniem się na wodzie.

- Co mnie to obchodzi!! - ryknął Piotrek, gramoląc się już na kamienisty brzeg.

Anka wiedziała, że teraz liczy się każda sekunda. Zacerpnęła spory haust powietrza i zanurkowała pod wodę. Piotrek obserwował z brzegu jej poczynania.

- Ty głupia cipo!! - wrzasnęła na całe gardło. - Utopicie się obie!!

Ale ona już go nie słyszała.

Całe ciało miał jakby pokryte lodem. Zaczęły nim wstrząsać dreszcze. Skulił się w sobie, ale nic mu to nie dało. Czuł narastające osłabienie i ucisk pod czaszką. Położył się na kamieniach, nie odczuwając nawet ich chłodu.

- A niech to cholera... - wysapał cicho. Usłyszał urwany okrzyk i chłupotanie. Nie miał siły ani ochoty się podnieść. Nie chciał nic widzieć ani słyszeć.

Anka ułożyła ciało Doroty na ziemi. Dziewczyna miała siną skórę. Nie oddychała.

- Pomóż mi!! - Piotrek nie poruszył się. - Słyszysz?!

- Dajcie mi wszyscy święty spokój...

Anka przestała zwracać na niego uwagę. Rozpięła Dorocie kurtkę, przewróciła ją na bok i z całej siły cisnęła jej brzuch. Z ust dziewczyny wypłynęła woda. Powtórzyła zabieg kilka razy. Potem obróciła ją z powrotem na plecy. Dorota nadal nie oddychała. Anka zacerpnęła powietrza do płuc, pochyliła się i wdmuchnęła je przyjaciółce do ust, łącząc jej wargi ze swoimi. Zrobiła to jeszcze raz. I jeszcze.

- Oddychaj, do jasnej cholery! Nie wolno ci umrzeć! Ja ci nie pozwalam, słyszysz?!

Znów wdmuchnęła Dorocie powietrze do ust.

Dziewczyna poruszyła się i wyprężyła. Zakaszła gwałtownie, wypływając z płuc resztkę wody. Spróbowała unieść się na łokciach, ale opadła z powrotem na ziemię. Jęknęła i znów zakaszła. Wreszcie udało jej się złapać oddech.

- Dobrze się czujesz? - spytała Anka.

- Prze... Ekchu! Przestałaś się jękać... Rzeczywiście... Co z Piotrkim?

- Tam leży. Spokojnie - położyła jej rękę na ramieniu. - Żyje. Ale muszę z nim porozmawiać. Piotrek! - zwróciła się do niego - dlaczego mi nie pomogłeś?

- Ładnych sobie wybrałem towarzyszy... Kchu! Jakaś i siusiumajtką na wózek! Parodia, a nie ucieczka!

- Uciekłeś, zamiast ją ratować.

- Odczepcie się wreszcie ode mnie! Już dosyć... Akch! Już dosyć się o was troszczyłem! I co za to dostałem? Nic! Sam mogłem się utopić! Od tej chwili każdy dba o własną skórę! Mam was dość! Jesteście jak kamień u szyi...

- Więc już nie chcesz dowodzić?

Piotrek nie odpowiedział jej. Chwycił go tak gwałtowny atak kaszlu, że odebrało mu oddech. Próbował wstać, charcząc i ścisnąc się za klatkę piersiową. Wreszcie zwymiotował i uspokoił się. Położył się obok Doroty i zwinął w kłębek.

- Boże... Jak mi zimno... - Dorota przestała już drzeć. Jej skóra stała się biała niczym papier.

Anka czuła się tak zmęczona, jak nigdy wcześniej nie była. Wiedziała, że musi sprowadzić pomoc. Teraz tylko spać... spać... spać... Ułożyła się na ziemi u boku Doroty.

Cała trójka zasnęła, tuląc się do siebie na mokrych kamieniach.

*

Świtało. Anka wyszła na pobliską drogę w poszukiwaniu pomocy. Zobaczyła nadjeżdżający samochód terenowy. Była mokra, zmęczona wędrówką wzdłuż brzegu i potwornie przemarznięta, ale zebrała w sobie resztkę sił i energicznie zamachała rękami. Wóz zahamował. Należał do nadleśnictwa.

- Co jest? - zapytał wąsaty leśnik, wysiadając - Wpadłaś do wody?

- Tak... Z dwoma przyjaciółmi... Ekchu...! Proszę ze mną pojechać...

*

Piotrek obudził się, gdy poczuł, że ktoś chwytą go pod pachami i ciągnie w półstojącej pozycji. Płuca bolały przy każdym oddechu. Tępy ból głowy i drętwienie zmrożonej skóry pod mokrymi włosami paraliżowały myśli.

- Nie... Nie chcę... - jęknął.

- Cicho bądź - syknęła Anka, zmieniając chwyt - Usiłuję uratować ci życie. Nie... Musimy uciekać... Gdzie? Nie mamy już jak, ani po co.

- Nie wiem - spróbował się wyrwać, ale był za słaby. - Po prostu uciekać... uciekać...

Czyjeś silne ręce chwyciły go w pasie i bezceremonialnie wpełnęły do samochodu.

*

Nie wiedział czy spał, czy był nieprzytomny. Nie był też w stanie określić, jak długo to trwało. Zanim jeszcze otworzył oczy, poczuł, że jest mu ciepło. Przez duże, nie zasłonięte okno do pomieszczenia wlewało się światło słoneczne. Rozejrzał się dookoła. Mógł być pewien, że znajduje się w szpitalu: kremowe ściany, biały stół i krzesła, parawa, jakaś skomplikowana aparatura. Przewrócił się na drugi bok, uważając na wetkniętą w przedramię kroplówkę. W sąsiednim łóżku leżała Dorota, otulona kocem aż po szyję. Twarz nadal miała bladą, ale na policzki występowały już rumieńce.

- Dorota, śpisz?

Otworzyła oczy.

- Nie - patrzyła tępo w sufit. - Była tu policja?

- Dwóch stoi na dole. Jeden tu, za drzwiami.

- A kto z domu dziecka?

- Jeszcze nie. Ale przyjdą po nas. Na pewno przyjdą - jej głos był zachrypnięty, ale przede wszystkim mechaniczny, nieprzyjazny.

Piotrek skulił się na swoim łóżku, podkurczył nogi, nakrył głowę kołdrą i zakrył dłońmi twarz. Czuł, że jest mu zimno, choć pomieszczenie było ogrzane. Pierś uciskał mu niematerialny ciężar. Westchnął ciężko i po raz pierwszy od wielu lat rozplakał się jak dziecko.

Poczuł, jak ktoś odkrywa jego głowę i głaszcze go po włosach. Nie poruszył się ani nie odezwał. Chciał być sam. Anka, nie przerywając pieszczoty, spojrzała na Dorotę, ale ta natychmiast odwróciła smutne oczy ku ścianie.

- I po co to wszystko...? - wyszeptwała.

Na schodach słychać było zbliżające się kroki kilku osób.

(koniec)

Zamek Czocha zmienia się. Będą „Dni zamku”!

Przywracają dawny wygląd

Hol wejściowy do wnętrza zamku Czocha koło Leśnej zaskakuje swoim nowym wyglądem nawet starych bywalców. Odnowione ściany lśnią bielą, optycznie poszerzają szerokość pomieszczenia.

- Pozbyliśmy się koszmarniej boazerii – mówi Zbigniew Werminiński, zastępca dyrektora obiektu – i od razu jest inaczej. Przede wszystkim wyeksponowaliśmy wiszące okazałe trofea dwóch jełni i łosia.

Ale to nie jedyne zmiany we wnętrzach zabytku nad Kwisą. Odnowiono przyległe do holu obie jadalnie – małą i dużą, systematycznie podnosi się standard pozostałych pomieszczeń. Na obu piętrach wszystkie pokoje otrzymały nowoczesne łazienki. Trwało to niemal rok.

- W tym chcemy zakończyć remont ostatnich siedmiu łazienek – dodaje Werminiński.

Troska o podniesienie standardu obiektu nikogo tu nie dziwi. Od 1. stycznia br. obiekt ma status ośrodka wypoczynkowo-szkoleniowego i ...nowego dyrektora. Leszek Łyszczarek przebywa aktualnie w Berlinie. Szuka szansy dla zamku na odbywających się tam targach turystycznych ITB. Zwiększono ofertę – konferencje, szkolenia, wycieczki, wesela, pobyty wypoczynkowe. Podczas ferii zimowych gościły w zamku „zielone szkoły”.

To wszystko uzupełnia najnowsza propozycja spędzania tu wypoczynku – prawdziwy raj dla miłośników dobrej literatury. W ostatnich tygodniach zamek pozyskał pokaźną bibliotekę – ok. 22 tys. książek, popularno-naukowych i historycznych. Ale i nie brakuje dobrej beletrystyki. Obecnie trwa żmudne katalogowanie księgozbioru.

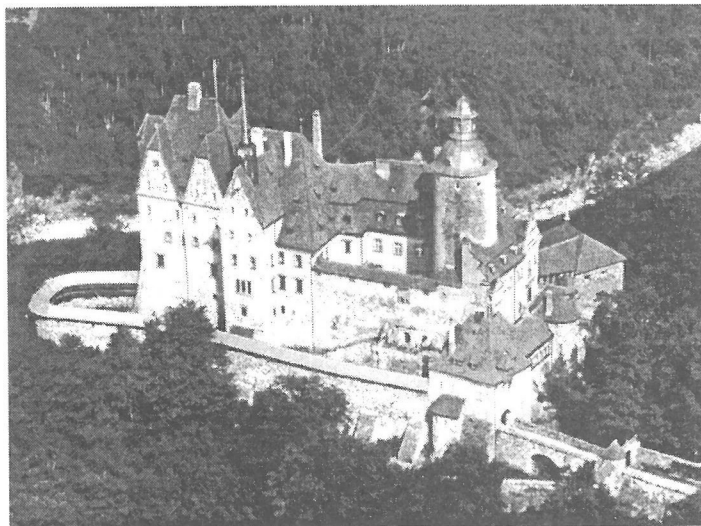
Książki w Czosze to nie nowość. Po II wojnie światowej ostatni właściciel zamku, dreźnieński przemysłowiec Ernest Gütschow pozostawił zgromadzony potężny księgozbiór, liczący ponad 25 tysięcy pozycji. Ówczesna polska administracja państwowa snuła w związku z tym pewne plany, o czym możemy się przekonać śledząc wyeksponowane na specjalnej wystawie w zamku stare dokumenty z jesieni 1945 roku:

(...)z uwagi na znaczną wartość zabytkową i artystyczną zamku dyr. von Gütschowa w Czosze ponawia się oddanie go do dyspozycji uczonych i artystów, a mianowicie – na kolonię wypoczynkową dla profesorów uniwersytetu, uczonych, dziennikarzy, literatów itp. z uwagi na wspaniałą bibliotekę, około 25 000 tomów (...).

Dalsze losy tamtej biblioteki, a zwłaszcza jej rozgrabienia, to ciemna karta w dziejach nie tylko zamku, ale przede wszystkim Uniwersytetu Wrocławskiego. Tak zwane wyjazdy rewindykacyjne po książki – choć nigdy uniwersytet nie posiadał swoich własności w zamku, a więc i nie miał czego „odzyskiwać” – przeprowadzono wielokrotnie w latach 1945-46. Zagmatwane wrocławskie losy tamtego księgozbioru to już zupełnie inna historia.

Zaś to, że sprowadzono tu zupełnie nowe pozycje, to zasługa generała Bronisława Peikerta. W uzgodnieniu z MON-em w całości przekazał on zamkowi księgozbiór likwidowanego Centrum Szkolenia Radiotechnicznego w Jeleniej Górze. Dodajmy, że generał Peikert jest także prezesem Stowarzyszenia Miłośników Zamku Czocha, od wielu lat skutecznie promującego obiekt w kraju i za granicą. **Największą imprezą tego typu są coroczne „Dni Zamku Czocha”. W tym roku zaplanowano je na 24-25 maja.**

- W ubiegłym roku mieliśmy przerwę, nie było „Dni Czochoy” – wyjaśnia Zbigniew Werminiński. – Stanęliśmy przed dylematem – czy organizować tę imprezę czy zgromadzone środki przeznaczyć



na remont ... podziemnego skarbcza! Wybrano drugie rozwiązanie i dzięki temu, odnowiono pięć pomieszczeń przeznaczonych na przyszłe muzeum zamkowe.

Jego atrakcją będzie niewątpliwie osławiony pokój pancerny, rozpruty skarbiec, a odkryty ponownie w kwietniu ub. roku. Prowadzą do niego drzwi pancerne o 33-centymetrowej grubości i skomplikowanym mechanizmie ryglującym.

- Chcemy w maju udostępnić skarbiec do zwiedzania – dodaje Z. Werminiński.

Jak widać, nowym gospodarzom pomysłów na uatrakcyjnienie pobytu w zamku nie brakuje. Uzupełniają je zagospodarowanie części folwarcznej i odtworzenie starego ogrodu na zamkowym dziedzińcu. Ma być w stylu renesansowym.

Piotr Cierzych

współpraca: Janusz Skowroński

Kontakt i informacja:

Zamek Czocha, 59-820 Leśna, tel./fax 075/ 72 11 553, 52 11 185

www.zamekczocha.pl

rezerwacja@zamekczocha.pl

Woda wyżej!

Miejscy rajcy postanowili pod koniec lutego, że od 1 kwietnia br. drożej w Lubaniu woda i ścieki. Podwyżki - zdaniem kierownictwa LPWiK - uzasadnione, będą dość znacznie obciążać gospodarstwa domowe. Dotychczasowa cena 1 m³ wody wzrosła z 1,68 zł do 1,84 zł (w cenie netto, do której należy doliczyć 7% VAT), zaś cena 1 m³ ścieków wzrosła z 1,20 zł do 1,90 zł (w cenie netto, do której również należy doliczyć 7% VAT).

Kilku Czytelników, którym na początku marca wystawiono już faktury za wodę i ścieki, podzieliło się z nami swoimi wątpliwościami - jak zostanie uwzględniona zmiana taryfy w kolejnym rachunku za dwa miesiące? Czy nie zgubimy prawie całego marca liczonego już „po nowemu”?

- Zastosujemy przeliczenie - odpowiada prezes LPWiK Eugeniusz Kończyk. - Zawsze działamy w ten sposób. Tam gdzie zdążymy, generalnie w dniach 28-31.03. dokonamy odczytu wodomierzy. Chcemy objąć tym odczytem jak największą liczbę odbiorców. Gdybyśmy jednak nie zdążyli odczytać wszystkich, w dniach 31.03. i 01.04. można zadzwonić do naszego działu zbytu (tel. 722-022-13) i podać stan swojego licznika. Wówczas unikniemy nieporozumień.

Generalnie woda w Lubaniu drożeje. Po raz pierwszy zdarzy się tak, że ścieki staną się droższe... od wody! Marna to pociecha, że gdzieś indziej jest drożej, np. we Wrocławiu woda kosztuje 2,30 zł/m³ plus VAT a w Zawidowie aż 2,43 zł/m³ plus VAT. W bliskim nam Gryfowie planują podwyżkę wody na lipiec i wtedy będzie kosztować zaledwie 1,53 zł/m³ plus VAT.

No cóż, znów trzeba będzie zacisnąć pasa albo... zacząć pić po pół szklanki!

Teresa Pasek



Kronika policyjna

Lubań - 09.03.03. nieznany sprawca po uprzednim wyłamaniu zamka w drzwiach wejściowych prowadzących do altany ogrodowej, z jej wnętrza skradł turystyczną butlę gazową o wartości 100 zł, działając tym samym na szkodę mieszkanki Lubania.

Zaręba - 08.03.03. nieznany sprawca po uprzednim odcięciu od przenośników taśmowych dokonał kradzieży przewodów zasilających o długości 100 m i wartości 530 zł, działając na szkodę Kopalni Surowców Skalnych w Zarębie.

Henryków - nieznany sprawca z terenu posesji skradł cztery lampy ogrodowe wartości 800 zł, na szkodę Krystyny S. zamieszkałej w Henrykowie.

Lubań - 02.03. nieznany sprawca po uprzednim wybiciu szyby w oknie remontowanego budynku z wnętrza skradł szlifierkę kątową Bosch o wartości 200 zł, poszkodowanym jest mieszkaniec Lubania.

Olszyna - 02.03. nieznany sprawca po uprzednim otwarciu w nieustalony sposób zamka w drzwiach samochodu dostawczego VW LT-40 z jego wnętrza skradł radioodtwarzacz samochodowy, maskotki i szczyryk o wartości 820 zł na szkodę Marka M.

Lubań - 31.12.02 nieznany sprawca wybił szybę w oknie altanki ogrodowej i wyłamał drzwi, a następnie skradł z jej wnętrza drabinę rozstawną, taczki i drzwi do tunelu foliowego o łącznej wartości 500 zł.

Lubań - 03.01. sprawca po otwarciu nieustalonym narzędziem zamka lewych drzwi samochodu fiat 126p z wnętrza skradł radioodtwarzacz samochodowy marki Grundig i latarkę na szkodę mieszkańca Zacisza.

Lubań - 03.01. nieznany sprawca na terenie ogrodów działkowych „Rezerwat” - dziale nr 8 wyłamał dolną część drzwi do altanki i skradł z jej wnętrza piłę ręczną ramową do drewna, z instalacji wodnej dwa zawory kulowe, wodomierz, następnie zerwał dach altanki i po ukłuceniu głów skradł 9 gołębi.

17.01. na drodze Lubań-Henryków kierujący samochodem fiat seicento mieszkaniec Olszyny jadąc z Lubania w kierunku Henrykowa, na łuku drogi w prawo nie zachował należytej ostrożności, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z samochodem fiat 126p kierowanym przez mieszkańca Wykrot. Wskutek zderzenia kierujący fiatem 126p doznał licznych poważnych obrażeń ciała i przebywa na Oddziale Chirurgicznym Szpitala Rejonowego w Lubaniu.

Świecie - 17.01. nieznany sprawca z terenu zabudowań byłego PGR-u po uprzednim odcięciu skradł 400 mb aluminiowych przewodów energetycznych o wartości 500 zł.

Teatr Jeleniogórski im. C.K. Norwida

Repertuar Sceny Dramatycznej - marzec

18 marzec	11.00 „Królowa i Szekspir” Scena Studyjna
20 marzec	19.30 „Królowa i Szekspir” Teatr Miejski w Goerlitz
22 marzec	19.00 „Śmieszny staruszek” Scena Studyjna
27 marzec	11.00 „Na pełnym morzu” Scena Studyjna
28 marzec	16.00 „Komedia sytuacyjna” Teatr Zdrojowy w Cieplicach

Repertuar Sceny Animacji - marzec

19 marzec	10.00 „Czarnoksiężnik z krainy Oz” Teatr Zdrojowy
20 marzec	10.00 „Czarnoksiężnik z krainy Oz” Teatr Zdrojowy
21 marzec	10.00 „Czarnoksiężnik z krainy Oz” Teatr Zdrojowy
27 marzec	10.00 „Czarnoksiężnik z krainy Oz” Boleśławice
30 marzec	16.00 „Śpiąca królewna” Scena Studyjna w Jeleniej Górze

u nas najtańsza
i najskuteczniejsza
reklama prasowa!

to tylko 0,50 zł/cm² + VAT

sprawdź - tylko u nas najtaniej!
przy dwóch powtórzeniach - zniżka 20%
przy sześciu - siódme gratis!
okładka - dopłata 100%

PRZEGŁAD
LUBAŃSKI



AUTONAPRAWA

Lubań - 17.01. nieznany sprawca dokonał włamania do garażu poprzez przecięcie kłódki zabezpieczającej drzwi, skąd skradł szlifierkę kątową o wartości 400 zł.

Lubań - 18.01. nieznany sprawca kamieniem wybił w podwójnej szybie wystawowej otwór o wymiarze 30 cm, dzięki któremu przedostał się do wnętrza sklepu, z którego skradł 10 butelek wódki i 2 butelki szampana.

Miłoszów - 19.01. nieznany sprawca skradł samochód VW Golf w celu krótkotrwałego jego użycia, po czym w miejscowości Złotniki Lubańskie porzucił go w stanie uszkodzonym, uderzając w drzewo, powodując straty 2000 zł na szkodę mieszkańca Stankowic.

Pisarzowice - nieznany sprawca włamał się do niezamieszkałego budynku jednorodzinny przez wybicie szyby w oknie i skradł telewizor, magnetowid i butlę gazową. Straty w wysokości 600 zł poniósł mieszkaniec Radostawia Dolnego.

Lubań - 14.01. nieznany sprawca skradł kurtkę męską z zawartością portfela z pieniędzmi w kwocie ok. 250 zł, telefon komórkowy oraz dokumenty pozostawione w kabinie samochodu fiat ducato na czas wymiany uszkodzonego koła. Łączna wartość strat wynosi 650 zł, poszkodowanym został mieszkaniec Gryfowa Śląskiego.

Ile nas jest?

Od kilku tygodni dolnośląski dziennik „Słowo Polskie” raczy nas wkładkami powiatowymi. Po ukazaniu się „Powiatu lubańskiego” przeczytaliśmy, że w Lubaniu mieszkają ledwie... 20 082 osoby. A jeszcze niedawno mówiło się (i pisało!), że Lubań „dobija” do 25 tysięcy.

Ile więc nas jest? Postanowiliśmy sprawdzić u źródeł, czyli w Wydziale Spraw Obywatelskich lubańskiego Urzędu Miasta. I tak na dzień 31. grudnia 2002 (tą datą przeważnie posługują się statystyki) w stolicy powiatu mieszkało 23 755 osób (z tego 12 492 kobiety i 11 263 mężczyzn). Zaś następnego dnia po informacji w „Słowie”, tj. 11. marca było nas 23 732 osoby (odpowiednio - 12 480 kobiet i 11 252 mężczyzn). Dowiedzieliśmy się przy okazji, że mieszkańców nam - niestety - systematycznie ubywa. Więcej osób umiera niż się rodzi, także młodzi - nie znajdując w Lubaniu perspektyw na przyszłość - opuszczają miasto. Smutne... (inf.wł.)

Bezrobotni chcą świadczyć drobne prace!

Społeczny Komitet Obrony Bezrobotnych (SKOB) w Lubaniu ul. Szarych Szeregów 4/4, naprzeciw postoiu taxi - powołał zaufaną grupę świadczącą uniwersalne usługi w zakresie prac remontowo-budowlanych, rozbiorów (przymierzamy się do ZNTK). Interesują nas: pielęgnacja ogrodów - prace na działkach, kopanie, przecinka drzew, koszenie, sprzątanie posesji, opieka nad dziećmi i osobami starszymi, mycie okien, obsługa wesel, pomoc przy przeprowadzkach oraz inne uczciwe prace, na które jest zapotrzebowanie - tania, szybko i solidnie. Tel. kontaktowy do SKOB - 721 34 44

ZUS informuje

KAPITAŁ POCZĄTKOWY DO 2006 ROKU

Zakład Ubezpieczeń Społecznych uprzejmie informuje, że zgodnie ze zmianami w ustawie emerytalno-rentowej ubezpieczeni i płatnicy składek są zobowiązani do 31 grudnia 2006 r. przekazać do ZUS dokumenty umożliwiające ustalenie kapitału początkowego. Oznacza to, że pierwotny termin składania dokumentów został wydłużony o trzy lata, jednakże przesunięcie tego terminu nie odnosi się do pracodawców zatrudniających 21 i więcej osób - mają oni obowiązek skompletowania i przekazania dokumentacji do 31 grudnia 2003 r. Ale i ta grupa płatników może zwrócić się do ZUS-u z wnioskiem o wydłużenie terminu, który jednakże nie może wykraczać poza datę 31.12.2006 r.

Adam Karolczuk, rzecznik prasowy Oddziału ZUS w Kamiennej Górze

CZĘŚCI SAMOCHODOWE
IVECO, DUCATO, FIAT, VW
TŁUMIKI, AMORTYZATORY (wszystkie modele)
z wymianą na miejscu, gwarancja 2 lata
ZBIGNIEW ŁAPIŃSKI • Olszyna
ul. 3 Maja 10a, tel. 075/ 72 12 224, kom. 0602 11 85 42
SKLEP 9-18, sob. 9-14

Kino „Wawel” w Lubaniu • repertuar

Do 20 marca kino nieczynne

21(piątek), 22(sobota), 23(niedziela) III godz. 16.00, 18.00, 20.00 „8.mila” USA, 15 lat, czas 1 godz. 51 min. bilet 12 zł Panorama (szeroki ekran). Głośny film obyczajowy. Bohater obdarzony nieprzeciętnym talentem rymotwórczym potrafi na poczekaniu układać piosenki, jednak gdy staje w obliczu publiczności, nie może pokonać tremy... Film oparty na biografii kontrowersyjnego gwiazdora rapu - EMINEMA ukazuje tydzień z życia muzyka, który poszukuje swojej tożsamości i sensu życia. Tytułowa 8. mila to linia demarkacyjna na granicy Detroit, rozdzielająca część miejską od podmiejskiej, białą, od czarnej - linia, której lepiej nie przekraczać! Reż. CURTIS HANSON (Tajemnice Los Angeles - 3 Oscary, Cudowni chłopcy - 1 Oskar). Grają: EMINEM (debiut aktorski) oraz KIM BASINGER (9 1/2 tygodnia) w roli jego matki. Film kultowy dla miłośników rapu i hip - hopu!

29(sobota), 30(niedziela) III godz. 17.00 „Mali agenci 2: Wyspa marzeń” USA 02, bo, czas 1 godz. 39 min., dubbing (polska wersja) bilet 12 i 10 zł Familijna komedia akcji. W finale pierwowzoru dzieci agentów - dziewczynka i chłopiec - dołączyli do rodzinnego interesu, by ocalić porwanych rodziców. Używając szpiegowskich gadżetów i własnej pomysłowości udowodnili, że też mogą być małymi agentami. Teraz czeka ich nowe zadanie - ocalenie świata przed szalonym naukowcem zamieszkałym na wulkanicznej wyspie, na której roi się od kreatur rodem z jego wyobraźni. Reż. ROBERT RODRIGUEZ (Desperado, Od zmierzchu do świtu, Mali agenci 1). W jednej z ról ANTONIO BANDERAS. Niebezpieczni wrogowie, nowoczesne supergadżety, za to agenci ciągle mali, tylko trochę starsi!

29(sobota), 30(niedziela) III godz. 19.00 „Dziewczyna z Alabamy” USA 02, 15 lat, czas: 1 godz. 49 min., bilet 12 zł. PANORAMA (szeroki ekran). Komedia romantyczna. Piękna projektantka mody z Nowego Jorku stoi u progu kariery. Zakochuje się w wzajemnością w ambitnym polityku, synu pani burmistrza. Zanim stanie na ślubnym kobiercu, musi rozwiązać drobny problem: wrócić na rodzinną prowincję do Alabamy i rozwieść się

z mężem, którego istnienie od lat utrzymywała w tajemnicy... Grają: REESE WITHERSPOON (Legalna blondynka), PATRICK DEMPSEY (Loverboy, Krzyk 3) oraz CANDICE BERGEN (Murphy Brown - serial tv).

4(piątek), 5(sobota), 6(niedziela) IV godz. 16.30 „But Manitou” Niemcy, 2001, 10 lat, czas: 1 godz. 27 min., dubbing (polska wersja) bilet 12 i 10 zł Panorama (szeroki ekran), zwariowana komedia - parodia westernu. Wódz Apaczów i jego przyjaciel utrzymują porządek na Dzikim Zachodzie: galopują w kółko bez celu i podążają za bezsensownymi tropami. Pewnego dnia wódz i jego brat-bliźniak, piękna tancerka oraz Grek mają mapę, która prowadzi do wielkiego skarbu... Opowieść o potomkach Winnetou - m.in. Abahaczi, Włózmitu, wódz Tęga Pała, historia braterskiej przyjaźni, epos o czerwonoskórych, którzy w obliczu niebezpieczeństwa sięgają po największą broń - śmiech! Rewelacyjny polski dubbing twórców „Shreka” i „Asterixa”!

4(piątek), 5(sobota), 6(niedziela) IV godz. 18.15 i 20.00, „Moje wielkie greckie wesele” USA 2002, 15 lat, czas: 1 godz. 36 min., bilet 12 zł. Zabawna komedia romantyczna, której współproducentem jest gwiazdor Tom Hanks. Piękna Greczynka prowadzi wraz z rodzicami grecką restaurację w Chicago. Jej ojciec marzy o tym, by wysłać za mąż za Greka, który pomógłby jej w pracy. Ona jednak woli kursy komputerowe i pracę w biurze podróży prowadzonym przez ciotkę. Wkrótce w restauracji pojawia się przystojny Amerykanin - Greczynka zakochuje się w nim! Gdy ojciec dowiaduje się o tym wpada we wściekłość... W roli głównej: Nia Vardalos, autorka scenariusza. Szybkie tempo akcji z przerwami na wybuchy śmiechu, sytuacje sprawdzone w sitcomach. Kapitalna rozrywka!

11, 12, 13 IV godz. 16.30 i 18.15, „Dwa tygodnie na miłość” USA, 15 lat, bilet 12 zł Komedia romantyczna. Grają SANDRA BULLOCK i HUGH GRANT.

11, 12, 13 IV godz. 20.15, „Nieodwracalne” Franc., 18 lat, bilet 12 zł Wielokrotnie nagradzany głośny, kontrowersyjny film, który nikogo nie pozostawi obojętnym! Grają: MONICA BELLUCCI i VINCENT CASSEL.

Od 14 do 24 kwietnia - kino nieczynne

KOMUNIKAT URZĘDU SKARBOWEGO W LUBANIU

W związku z trwającą akcją rozliczenia podatku dochodowego od osób fizycznych za 2002 rok Urząd Skarbowy w Lubaniu informuje, że zostały uruchomione punkty informacyjne dotyczące zasad rozliczania podatku dochodowego:

- dla osób prowadzących działalność gospodarczą pod numerami telefonów:
* 722-91-52, * 722-91-53,
- dla osób nie prowadzących działalności gospodarczej pod numerami telefonów:
* 722-91-48, * 722-91-50.

Stały punkt obsługi klienta znajduje się w pokoju nr 1 na parterze budynku Urzędu Skarbowego przy ul. Starej 1.

Aktualny numer konta bankowego Urzędu, na który można dokonywać wpłat podatku dochodowego od osób fizycznych:

NBP O/O Wrocław 25 1010 1674 0008 2422 2300 0000

W okresie od 22-30 kwietnia br. zostanie wydłużony czas pracy Urzędu do godziny 18.00 w celu obsługi podatników składających zeznania roczne.

Ponadto informujemy, że od 01.01.2003r. przy zwrocie nadpłaty podatku przekazem pocztowym nadpłaty te są pomniejszane o koszty ich zwrotu. Zatem w celu uniknięcia dodatkowych kosztów podatnicy posiadający rachunki bankowe powinni dokonać zgłoszenia tego faktu lub aktualizacji danych na właściwych drukach NIP.

PRZEGŁĄD arka LUBAŃSKI



Pojawiło się

to-to na lubańskich tablicach ogłoszeń. Albo jaki "Kopernik" oświadczył się albo inny Mareczek. Na dobre i na złe...

Dwóch w jednym

mamy, jak miejsce wywalonego poprzednika w eMDeKu zajął szalejący reporter nie z tej ziemi. Komisja śledcza zbliżona do sejmowej ustaliła, że ten nowy stołek to nagroda burmistrza za politykę medialną reportera w samorządowej kampanii wyborczej.

Teraz to my

poplotkujemy, że szykują się zmiany. A to mówi się o rekonstrukcji Zarządu Powiatu, a to Zarządu Szpitala, a to Zarządu Dróg. Zostały jeszcze jakieś inne (Za)Rządy?

Dwie - trzy godziny i w długą...

Tak można w skrócie streścić pobyty "telewizorów" na sesjach. A co potem lud zobaczy w okienku to już inna sprawa...

"Pismaki" siedzą trochę dłużej. Ale ich nie dopuszczają do wszystkich papierów. Te mają klauzulę "Tajne/poufne - przed przeczytaniem spalić!"

PRZEGŁĄD LUBAŃSKI

POWIATOWY
MIESIĘCZNIK LOKALNY
UKAZUJE SIĘ OD STYCZNIA 1992
NAGRODA I STOPNIA
W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE IDEE DLA
PRASY LOKALNEJ • WARSZAWA 1994
NAGRODA SPECJALNA
W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE IDEE DLA
PRASY LOKALNEJ • WARSZAWA 2000

Wydawca: „LOG-INFO” - Usługowy Zakład Informatyki. Adres wydawcy i redakcji: 59-800 Lubań, ul. Warneńczyka 4 tel./fax (075) 64-62-410. Redaguje zespół: Janusz Skowroński (redaktor naczelny), Zbigniew Madurowicz, Teresa Pasek (sekretarz redakcji). Współpraca: Leszek Adamczewski (Poznań), Jan Bujak (Kraków), Paweł Rudkowski, Marian Świeży, Kazimierz Wojciechowski, Eugeniusz Zawistowski, Henryk Żyliński (London, Kanada), Przemysław Janiszewski (webmaster). Wpisywanie tekstów, skład i skanowanie - własne. Druk: TYPOSCRIPT Wrocław, ul. Wojszycka 15, tel. (071) 339-83-14. Przyjmowanie materiałów i reklam: LOG-INFO Sklep „TWÓJ KOMPUTER”, Lubań, Plac 3-go Maja 8, tel./fax (075) 64-63-073 - codziennie w godz. 10-18, w soboty 10-14. Tu można otrzymać numery archiwalne. Placówki oświatowe, uczniowie i nauczyciele - bezpłatnie.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada i rezerwuje sobie prawo do skracania materiałów nie zamówionych. Zdjęcia wykonano dzięki uprzejmości Zakładu Fotograficznego Zenona Aukstulewicz ROYAL-FOTOLABOR w Lubaniu, ul. Bracka 10.

Adres internetowy: www.polska.lex.pl/prasa/Przeglad-Lubanski e-mail: przeglad.lubanski@polska.lex.pl